

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXIINr 253 (9761)

KOSZALIN, SŁUPSK. Środa, 26 X 1983 r.

Wyd. 3 Cena 5 zł

Dziś przybywa Janos Kadar

Witamy przywódcę narodu węgierskiego

Dziś przybywa z wizytą do Polski Janos Kadar, przywódca partii i narodu węgierskiego. Witamy w jego osobie wybitnego syna narodu węgierskiego, działacza partyjnego i państwowego, człowieka, który cieszy

się niekwestionowanym autorytetem na arenie międzynarodowej.

Wraz z Janosem Kadarom przybywa do nas kraj bliski, kraj piękny o wysoko rozwiniętej gospodarce i kulturze, kraj gościnny dla Polaków w szczególności. Wiadomo: — Polak — Węgier dwa bratanki!

Co sprawia, że Węgrzy i Polacy tak nieodmiennie obdarzają się wzajemną sympatią, że tak się doskonale rozumieją, że potrafili zawsze znaleźć wspólny język, mimo iż oba języki naszych narodów są tak diametralnie różne? W czasach powojennych ogromne zasługi dla rozwoju tej sympatii i przyjaźni położyły oboje partie, których polityka sprawia, że Węgrzy i Polacy wybrali wspólny los w rodzinie socjalistycznej i tym samym mają wspólnie cele na przyszłość. Jeszcze nigdy w przeszłości Węgry nie były tak bliskie Polsce, a Polska — Węgrom, współpraca gospodarcza, współpraca naukowa, kulturalna, turystyka, sport osiągnęły doskonałe rezultaty.

(dokończenie na str. 2)



Inwazja zbrojna USA na Grenadę

Londyn. (PAP) Międzynarodowy korpus wojsk interwencyjnych, z oddziałami amerykańskimi na czele, dokonał inwazji zbrojnej na Grenadę.

Amerykańskie oddziały spadochroniarzy wylądowały w pobliżu stolicy Grenady — St. George. Między interwentami a grenadzkimi siłami zbrojnymi natchmiał wywiązała się zacięta walka. Jednocześnie w pobliżu

wybrzeży Grenady pojawiły się amerykańskie okręty wojenne, które wspierają ogniem artyleryjskim działania korpusu interwencyjnego.

Inwazję zbrojną na Grenadę poprzedziło spotkanie szefów rządów państw należących do Karaibskiej Wspólnoty Gospodarczej (CARICOM), na którym

(dokończenie na str. 2)

RFN — zbrojeniowym gigantem

Bonn (PAP). Zachodniemiecki tygodnik „Stern” rozpoczął druk sensacyjnej serii artykułów opartych na dokumentach naziemskich. Seria pt. „Kuznia zbrojeniowa — Niemcy” wykazuje, że Republika Federalna jest już dzisiaj czołową potęgą zbrojeniową świata. Przemysł zbrojeniowy zatrudnia tyłu pracowników co czołowy w RFN przemysł stalowy. Sprzęt wojenny ze znakiem firmowym RFN poszukiwany jest na całym świecie.

Produkcja zbrojeniowa określa charakter gospodarki RFN tak

dalece, że „niemal każde większe przedsiębiorstwo w RFN produkuje na potrzeby zbrojeniowe” — opinie taką wygłosił rzeczniczką prasową jednej z firm pracujących głównie na potrzeby wojska. „Stern” publikuje zestawienie 12 największych gigantów zbrojeniowych w przemyśle RFN, wytwarzających broń, osiągających miliardowe obroty. Na czele tej grupy stoi koncern Messerschmitt — Boelkow — Blohm, który w produkcji zbrojeniowej osiąga obroty ponad 3 mld marek rocznie.

Plenum KW PZPR w Słupsku

O większą skuteczność mechanizmów reformy

(Obsługa własna). Wczoraj Komitet Wojewódzki PZPR w Słupsku na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW, Mieczysław Wójcik ocenili realizację zadań społeczno-gospodarczych w przedsiębiorstwach województwa.

W posiedzeniu uczestniczył m.in. ster pełnomocny i nadzwyczajny do spraw reformy gospodarczej, prof. dr hab. Władysław Baka. Obecni byli również przedstawiciele stronnictw politycznych, wojewódzkich władz administracyjnych, I sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący samorządów pracowniczych większych zakładów produkcyjnych, przedstawiciele aktywów gospodarczych z miast i gmin. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW, Edward Szydlik (omówienie referatu zamieszczamy na str. 3). Następ-

nie sekretarz KW Tadeusz Jarecki poinformował plenum o pracy Egzekutywy i Sekretariatu KW. Rozpoczynając dyskusję Gerard Czaja, prezes Spółdzielni „Metalowiec” w Bytowie omówił niektóre aspekty wdrażanej reformy gospodarczej. Wiedza o reformie potrzebna jest nie tylko dyrektorom, ale całym załogom, bo często rozważania o niej sprowadzają się tylko do jednego pytania — co ja z tego będę miał? Zwrócił uwagę na wzrastającą ilość rozmaitych załączników i poleceń resortowych oraz bankowych. Problem ten podkreślił

także w swym wystąpieniu kolejny mówca, Bogdan Mierzlikin, I sekretarz KZ Stocznia „Ustka”. Na tle wyników produkcyjnych stoczni scharakteryzował działalność samorządu pracowniczego oraz związków zawodowych. Załogę stoczni niepokoi fakt, że pracownicy, którzy podjęli pracę w zakładach prywatnych zarabiają o wiele więcej, niż w gospodarce społecznej. Jest to ich zdaniem negatywne zjawisko, które nie powinno mieć miejsca.

Witold Lewandowski, przewodniczący samorządu pracowniczego w „Famarolu”, podzielił się doświadczeniami z pierwszych miesięcy działalności rady pracowniczej. Bezpośrednio po wyborze (dokończenie na str. 3)

Założenia planu na rok 1984 już w Sejmie

Do Sejmu wpłynęły założenia centralnego planu rocznego na 1984 rok. Jak wiadomo, rozpatrując je z początkiem bm. rząd ustalił też tryb ich konsultacji. Obok informacji o podstawowych założeniach przyszłorocznego planu centralnego, — przesłany Sejmowi dokument zawiera również szersze ujęcie kierunków polityki, cen, warunków bytu ludności oraz warunków pracy.

(PAP)

Dramatyczna walka z lodem

Moskwa (PAP). We wschodniej części północnego Oceanu Lodowatego w pobliżu Przylądka Schmitta trwa dramatyczna walka kilku statków radzieckich o uwolnienie się z okopów lodu. Wysiłki, częściowo już uwerłowione powodzeniem, utrudnia niska temperatura (minus 20 stopni Celsjusza) i burze śnieżne. Włodocność jest tam ograniczona do jednej mili morskiej. Lód z każdym dnem staje się grubszy i trudniejszy do pokonania przez lodolamacze, towarzyszące konwojowi. Najbliższym portem jest obecnie Pewek w północno-wschodniej części Syberii, jedyny na Półwyspie Czukockim. Najkrytyczniejszą sytuacją powstała w konwoju płynącym na południowy wschód od Przylądka Schmitta, gdzie pilnie pomocy potrzebują dwa tankowce i trzy drobnice. W opalach znalazły się również lodolamacze „Kapitan Sorokin” i „Leningrad”, które towarzyszą frachtowcom. W odległości ok. 100 mil morskich z krą i lodem walczą samotnie statki „Igrim”. Do zagrożonych jednostek próbują dotrzeć inne lodolamacze radzieckie. Jak wynika z depeszy radiowej nadesłanej przez lodolamacz „Leonid Breżniew”, sytuację sledzą tam śmigłowce, które w każdej chwili mogą ratować załogę.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

25 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło i kierunkowo za twierdziło „Harmonogram realizacji uchwał XIII Plenum KC”. Komitety i egzekutywy organizacji partyjnych zobowiązane zostały do włączenia do swych planów pracy zadań zawartych w dokumentach XIII Plenum KC i w harmonogramie realizacji jego postanowień. Stwierdzono, że ideowo-polityczna, organizacyjna i propagandowa działalność wszystkich ogniw PZPR służyć musi umacnianiu jej marksistowsko-leninowskiego o-

bliska, motywowania procesów socjalistycznej odnowy w samej partii i w całym społeczeństwie, przeobrażania rzeczywistości społecznej i gospodarczej. W kampanii sprawozdawczo-wyborczej problematyka ideologiczna, inicjatywy i wskazania XIII Plenum powinny być ważnym, czynnikiem analizy obecnej sytuacji oraz podstawą do programowania konkretnych zadań partyjnych.

(dokończenie na str. 2)

Spotkania i rozmowy

Delegacja z Połtawy w województwie słupskim

(Inf. wł.) Wczoraj delegacja poltawskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy przebywająca w województwie słupskim na zaproszenie KW PZPR odwiedziła Bytowskie. W godzinach rannych goście zwiedzili Gminny Ośrodek Kultury w Czarnej Dąbrowie zapoznając się z jego działalnością, m. in. z pracą dziecięcych zespołów artystycznych. Dzieci z Czarnej Dąbrowki wręczyły delegacji w upominku dla dzie-

ci Połtawy stylizowane na ludo wo lalki.

Delegacja spotkała się z władzami politycznymi i administracyjnymi miasta i gminy Bytów, a także z załogą Spółdzielni Pracy Przemysłu Odzieżowego „Bytowianka”.

Po południu goście zwiedzili przetwórnictwo pasz oraz fermę tuczni trzody chlewnej w Gostkowie i spotkali się z przedstawicielami załogi i kierownictwa Państwowego Gospodarstwa Rolnego Bytów. (pak)

Na świecie

Walka z ekstremistami w Indiach

Rząd indyjski podejmuje zdecydowane środki w celu położenia kresu wyrotowej działalności ugrupowań separatystycznych w stanie Pendżab, korzystających z poparcia amerykańskich służb specjalnych. W ciągu ostatnich dni siły bezpieczeństwa aresztowały ogółem 225 ekstremistów. Skonfiskowano znaczna ilość broni, materiałów wybuchowych i literatury wyrotowej. Członkowie zbrojnych grup ekstremistycznych przechodzą pod kierunkiem amerykańskich i pakistańskich instruktorów w tajnych obozach w rejonie Mjanwali na terytorium Pakistanu przeszkolenie w działalności dywersyjnej.

Orły kontra odrzutowce

Budowniczoje partu malezyjskiego w miejscowości Sandakan, w prowincji Sabah nie mogą oddać go do eksploatacji z powodu orłów, które na terenie lotniska mają liczne gniazda. Istnieje obawa, że pod czas startu, czy lądowania odrzutowców, w tym „Boeingów 737” ptaki mogą być wessane do dysz silników i spowodować katastrofę samolotu.

Ze względów bezpieczeństwa lotnisko nie może być otwarte aż do czasu złapania, lub zlikwidowania ok. 15 sztuk podniebnych konkurentów.

W kraju

Federacja chemików

25 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrzył wniosek Komitetu Założycielskiego i zarejestrował Federację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. Skupia ona 182 zakładowe organizacje związkowe z terenu całego kraju. Siedzibą nowej organizacji związkowej będą Katowice.

Janusz Warmiński — prezesem ITI

Jak informuje polski ośrodek ITI, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI w Paryżu Janusz Warmiński po raz trzeci został wybrany przewodniczącym tej organizacji. Janusz Warmiński jest dyrektorem teatru Ateneum w Warszawie i prezesem polskiego ośrodka ITI.

W regionie

Zespół radnych

Wczoraj w Koszalinie odbyło się spotkanie radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, członków zespołu PZPR i bezpartyjnych. Na spotkaniu omówiono problemy wynikające z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie, sytuacji w służbie zdrowia oraz bieżących zadań w pracy partyjnej. Przedstawiono podstawowe zadania Komitetu Wojewódzkiego Partii, Urzędu Wojewódzkiego i terenowych ogniw administracji państwowej w urzędystwianiu linii IX Zjazdu partii. Z radnymi spotkał się I sekretarz KW, Eugeniusz Jakubaszek.

Giełda towarowa

Koszalin. Szansę na dodatkowe zapotrzebowanie mają handlowcy, zakłady produkcyjne, spółdzielnie i rzemieślnicy z województwa koszalińskiego. A stwarza ją Zakład Usług Handlowych w Szczecinie Powszechna Agencja Handlowa organizując w dniach 10-11 XI międzywojewódzką giełdę towarową. Odbędzie się ona w Szczecinie w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Partyzantów. Na giełdzie będzie można kupić artykuły spożywcze, przemysłowe, surowce itp. Z ofertą wystąpią zakłady usług handlowych z Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Wałbrzycha, Poznania, Rzeszowa i Szczecina. O szczegółach informuje organizator, zaś efekty — mierny nadzieje — ujrzymy na półkach. (kon)

Proces 16-krotnego mordercy

Londyn (PAP). W Londynie rozpoczął się proces 37-letniego Dennisa Nilsena, urzędnika, który przyznał się do zamordowania 16 młodych mężczyzn. Większość ofiar stanowili bezdomni, niektórzy byli homoseksualistami, inni „chłopcami do wynajęcia”, jak się na wyspach brytyjskich nazywają męskie prostytutki. Nilsen zawierał z nimi znajomość najczęściej w pubach, potem ścigał do domu, gdzie mordował, ćwiartował, zakopywał w ogrodzie, lub wrzucał do systemu kanalizacyjnego.



Na polach PGR Tymień trwa zbiór buraków cukrowych. Przy ich wyrzucaniu i obcinaniu pracują przede wszystkim kobiety. (kar)
Na zdjęciu: Teresa Nowak z PGR Tymień.

Fot. K. Ratajczyk

Rośnie liczba ofiar w Libanie

Bejrut, Waszyngton, Paryż (PAP). Według ostatnich informacji w wyniku niedzielnych eksplozji w budynku kwatery marines po niosło śmierć 207 żołnierzy amerykańskich, 75 rannych marines przebywa w szpitalach wojskowych we Włoszech na Cyprze i RFN. Stan 18 rannych jest ciężki bądź krytyczny.

Według oficjalnych źródeł w Paryżu, śmierć poniosło 29 spadochroniarzy francuskich, 15 zostało rannych, a 29 zaginęło. Wczoraj ewakuowano pracowników ambasady brytyjskiej w Bejrucie. Decyzję w tej sprawie

podjęto w związku z doniesieniami o wykryciu „podejrzanego” samochodu w pobliżu siedziby ambasady. W związku z tym specjalne ekipy przystąpiły do przeszukiwania pomieszczeń i okolicy przedstawicielstwa W. Brytanii w Bejrucie.

Ministrowie spraw zagranicznych 4 państw, których wojska wchodziły w skład międzynarodowych sił rozjemczych w Libanie — USA, Francji, W. Brytanii i Włoch — uzgodnili, że spotkają się w sobotę, aby przedyskutować rolę tych sił.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)

Przyjmując harmonogram uznano, że będzie on pomocny w konsekwentnym i systematycznym realizowaniu oraz rozliczaniu zadań ujętych w uchwałach XIII Plenum KC PZPR. Zalecono omówienie harmonogramu w prasie.

Biuro Polityczne omówiło stan przygotowań do utworzenia akademii nauk społecznych przy KC PZPR. Na XIII Plenum KC zalecono wzmocnienie zaplecza naukowego partii oraz zintegrowanie go w ramach akademii nauk społecznych. Podjęte prace koncepcyjne mają na celu określenie jej profilu naukowo-badawczego, edukacyjnego i struktury organizacyjnej.

Zwrócono uwagę, że umocnienie zaplecza naukowo-badawczego partii jest pilnym zadaniem. Po winny być w tym celu wykorzystane wieloletnie doświadcze-

nia oraz skutecznie wyeliminowane dotychczasowe słabości. Funkcje tego zaplecza należy do stosować do aktualnych szczególnych wymagań i przewidywanych potrzeb w działalności ideowo-politycznej PZPR. Zalecono kontynuowanie prac, poszukiwanie rozwiązań twórczych, uwzględnianie w nich uwag oraz propozycji nadsyłanych na ten temat do Komitetu Centralnego. Akademia nauk społecznych powinna rozpocząć działalność z początkiem 1984 r. Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać kolejne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR w połowie listopada. Będzie ono poświęcone ocenie realizacji programu IX Zjazdu oraz uchwał Komitetu Centralnego w sprawach gospodarczych, a zwłaszcza dotychczasowym rezultatom wdrażania reformy gospodarki oraz zadaniom organizacji partyjnych w tej dziedzinie. (PAP)



Koszalińskie Zakłady Naprawy Samochodów produkują wiele urządzeń i części zamiennych do samochodów. Wykonuje się tu między innymi końcówki do drążków kierownicy samochodów ciężarowych. (kar)

Na zdjęciu: Zbigniew Iwańczyk przy wybijaniu końcówek drążków układu kierownicy samochodów ciężarowych. Fot. K. Ratajczyk

Witamy przywódcę narodu węgierskiego

(dokończenie ze str. 1)

Dzięki temu ruch między Warszawą i Budapesztem jest coraz większy. Z każdym rokiem większy. Polacy nie tylko smakują węgierskie wino, ale również „smakują” reformę, a z kolei wiadomo, że węgierska reforma skorzystała z niektórych idei wybitnego polskiego uczonego — prof. Oskara Longego. Lecz Polak nie byłby Polakiem, a Węgier nie byłby Węgrem, gdyby w tak ważnym dla obu narodów momencie nie padło imię „ojcułko Bema”. General Józef Bem, wielki nasz patriota, nie bez powodu ma wspaniały pomnik w Budapeszcie. Czyn tego żołnierza w obronie naj-

wyższych ideałów człowieka — wolności i godności — sprawił, że jest on na równi bohaterem obu narodów. Duma Polaków ze swego syna, wdzięczność Węgrów za jego internacjonalistyczną postawę przekształciły się w kamień węgielny sympatii i przyjaźni. Po latach wielu zdążyło się inny fakt. Polacy bowiem wdzięczni są Węgrom za to, że dali dom niejednemu polskiemu żołnierzowi — tułaczowi września 1939. Z Zakopanego, przez Tatry, wiodła najkrótsza droga ku wolności. Polska — Węgry: pielęgnujemy tę tradycję, rozwijamy ją dla dobra obu socjalistycznych narodów. Stefan Kurecki

Pierwsze w kraju Podyplomowe Studium Kształcenia Politycznego

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęło działalność pierwsze w kraju Podyplomowe Studium Kształcenia Politycznego. Uczestnikami studium są przede wszystkim nauczyciele, aktywiści wiedzy i poglądów z dziedziny światopoglądu marksistowskiego i ideologii socjalistycznej. Wykładami nowego studium są socjologia, psychologia, pedagogika, którzy jego uczestników za poznac mają ze sposobami kształcenia i umiejętnościami przekazywania wiedzy innym. (PAP)



Trwa przebudowa drogi nr 52 Szczecin — Gdańsk. Opodal wsi Piekani- no zbudowany został niewielki objazd. Niestety, na razie nie zapewni on bezpiecznego przejazdu. Wyrwy i doły po opadach deszczu wypełniają się i są pułapkami dla samochodów. Drogowcy powinni bardziej dbać o ten odcinek przewoźniczej jezdni. (kar)

Na zdjęciu: tak prezentuje się po deszczu objazd przed wsią Piekani- no. Fot. K. Ratajczyk

- Przygotowania do zimy
- Będą wzrastać dostawy nawozów
- Zaopatrzenie materiałowe w latach 84-85

Z prac Prezydium Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje: Na posiedzeniu 24 bm. Prezydium Rządu opiera się na informacji ministra spraw zagranicznych, a także na materiałach Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz właściwych resortów, dokonano analizy wrogiej wobec Polski polityki restrykcyjnej prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod jego naciskiem podejmowanej w różnym zakresie przez szereg państw członkowskich NATO. Oceniono skutki tych restrykcji dla naszej gospodarki oraz warunków życia społeczeństwa polskiego. Powzięto szereg stosownych postanowień.

PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją ministra administracji i gospodarki przestrzennej o przygotowaniu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej do zimy.

Przygotowania te rozpoczęto wcześniej, po zakończeniu poprzedniego sezonu zimowego. Podjęły je i prowadzą podstawowe służby komunalne: ciepłownictwa, gospodarki mieszkaniowej, zaopatrzenia w wodę, komunikacji miejskiej i drogownictwa oraz oczyszczania miast. W gospodarce mieszkaniowej największe trudności występują w remontach dachów. Oprócz niedoboru materiałów występują trudności kadrowe, odczuwa się zwłaszcza brak wykwalifikowanych blacharzy-dekarzy. Prezydium Rządu uznało, iż minister administracji i gospodarki przestrzennej spowoduje należytą pracę wszystkich służb komunalnych, a za pośrednictwem administracji budynków mieszkaniowych niezbędna dbałość dozorców o stan budynków mieszkaniowych i ich otoczenia w okresie zimowym.

REKONSTRUKCJA PRZEMYSŁÓW NAWOZÓW SZTUCZNYCH I ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

W kolejnym punkcie porządku obrad, Prezydium Rządu rozpatrzyło program rekonstrukcji i modernizacji przemysłu nawozów sztucznych oraz przemysłu środków ochrony roślin. Zgodnie z ustaleniami wspólnego plenum KC PZPR oraz NK ZSL dostawy nawozów azotowych powinny wzrosnąć do 1985 roku o 22 proc. a nawozów fosforowych o 16 proc. w stosunku do 1982 roku. Program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej przewiduje również wzrost dostaw nawozów azotowych i fosforowych po 1985 roku. W tej sytuacji Prezydium Rządu zaakceptowało program rekonstrukcji i modernizacji przemysłu nawo-

zów sztucznych. W ramach programu podjęte zostaną inwestycje modernizacyjno-odtworzeniowe w wytwórniach nawozów sztucznych.

W Polsce wytwarza się i stosuje niewystarczającą ilość środków ochrony roślin. Uchwała wspólnego plenum KC PZPR i NK ZSL określiła, że do 1990 roku dostawy środków ochrony roślin powinny wzrosnąć do 2 kg na ha użytków rolnych, przy zachowaniu obecnej struktury asortymentowej.

Przyjęty program rekonstrukcji i modernizacji przemysłu środków ochrony roślin pozwoli podjąć niezbędne prace inwestycyjne i odtworzeniowe w wielu zakładach chemicznych. Ponadto podjęta zostanie budowa wytwórni preparatu stosowanego przy ochronie buraków oraz preparatu stonkobójczego.

ZAOPATRZENIE MATERIALOWE W LATACH 1984—1985

Prezydium Rządu aprobowало projekt uchwały Rady Ministrów o zaopatrzeniu materiałowo-technicznym w latach 1984—1985. Projektowana uchwała dostosowuje dotychczasowy system zaopatrzenia materiałowo-technicznego do istniejących warunków gospodarczych oraz do wymogów reformy gospodarczej. Od 1 stycznia 1984 r. rozdzielnictwo surowców i materiałów zastąpione zostanie udoskonalonym systemem obowiązkowego pośrednictwa, którego zakres ulegnie znacznemu ograniczeniu. Limitowanie zużycia energii elektrycznej dotyczyć będzie jedynie największych odbiorców. Priorytety w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym ograniczone zostaną do zapewnienia gwarantowanych dostaw dla produkcji na rzecz: zamówień rządowych, programów operacyjnych, obronności i bezpieczeństwa kraju oraz zadań realizowanych przez jednostki zatrudniające pracowników niepełnosprawnych. (PAP)

Powołano Komitet Organizacyjny III Kongresu Nauki Polskiej

Stan badań podstawowych w Polsce i ich wpływ na rozwój badań stosowanych oraz problemy społecznego ruchu naukowego — to niektóre tematy posiedzenia Prezydium PAN, które odbyło się 25 bm. w Warszawie.

Podjęto uchwałę w sprawie powołania komitetu organizacyjnego III Kongresu Nauki Polskiej; na czele komitetu stanął prezes PAN prof. Aleksander Gięsztor. Nowe, wyłonione na kolejną kadencję władze PAN powołają w przyszłym roku pełny skład komitetu, uzupełniając go reprezentantami placówek naukowo-badawczych z całego kraju. Podkreślono, że przygotowania do III Kongresu Nauki Polskiej będą miały rzeczowy i konkretny charakter, a samo to forum uczonych nie będzie nosiło cech farsadowości. (PAP)

Praca SD w Szczecinku

Na wspólnym posiedzeniu Prezydium WK SD i Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinku oceniono działalność szczebińskiego oddziału Stronnictwa w bieżącej kadencji. Zwrócono szczególną uwagę na takie podstawowe zadania jak rozwój organizacyjny, realizację obowiązków statutowych, udział członków SD w życiu miasta oraz działalność w organach przedstawicielskich i samorządowych i ogniwach PRON. Stwierdzono, że miejska organizacja Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinku dobrze realizuje uchwałę swego ostatniego Zjazdu Delegatów SD.

Na wokandzie

Trwa proces J. Kalibabki

Od 27 lipca br. przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu toczy się postępowanie karne przeciwko Jerzemu Julianowi Kalibabce. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadają Małgorzata Z. i Małgorzata M. Przypomnijmy, J. Kalibabka jest oskarżony o dokonanie w okresie od lutego 1977 do kwietnia 1982 roku 103 przestępstw, wśród nich 4 rozbójów, 12 złodziei, 85 kradzieży i wyłudzeń mienia prywatnego wartości ponad 5 mln zł. Po przedstawieniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jest ich aż 201.

Uznając, że zachodzi uzasadniony interes prywatnych osób pokrzywdzonych, a prowadzenie rozprawy jawnej mogłoby obrazić dobre obyczaje, sąd wyłączył jawność postępowania karnego w całości. Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu toczy się więc przy drzwiach zamkniętych. Zakonczenie procesu przewiduje się w styczniu 1984 r. (PAP)

3,5 roku więzienia za przyjęcie łapówki

Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie funkcjonariusza MO Marka C. oskarżonego o przyjęcie łapówki. W styczniu br. w Abramowicach Prywatnych (woj. lubelskie) pełniąc obowiązki kontrolera ruchu drogowego przyjął on od Józefa M. 2 tys. zł w zamian za odstąpienie od sporządzenia wniosku o ukaranie za prowadzenie pojazdu mechanicznego bez wymaganych uprawnień. Następnie zażądał i przyjął od niego 15 tys. zł za zaniechanie przeprowadzenia badania krwi kierowcy.

Postępowanie karne wszczęte zostało na wniosek komendanta wojewódzkiego MO.

Sąd skazał Marka C. na kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 30 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny. (PAP)

Inwazja zbrojna USA na Grenadę

(dokończenie ze str. 1)

przedstawiciele Jamajki, Barbadosu, Saint Lucii i Antigui postanowili włączyć swoje kontyngenty wojskowe w skład korpusu interwencyjnego. Wojska interwencyjne były skoncentrowane na Barbadosie i w Saint Lucii. W poniedziałek przybyły również na te sąsiadujące z Grenadą wyspy oddziały amerykańskich marines.

Wszystko wskazuje na to, że udział w interwencji niektórych państw karaibskich jest tylko symboliczny, a rzeczywistym agresorem są Stany Zjednoczone. Tymczasem prezydent Reagan złożył oficjalne oświadczenie, w którym potwierdził, iż oddziały amerykańskie wspólnie z wojskami sześciu państw karaibskich dokonały inwazji na Grenadę. Reagan uzasadniał agresję wobec tego państwa twierdząc, że „żywno ważnym” interesem USA w tym regionie i jednocześnie stwierdził, że celem tej inwazji było „przywrócenie demokracji” na Grenadzie.

JAK poinformowała agencja AFP, powołując się na kolumbijskie radio „Caracol”, gen. Hudson Austin, który po śmierci premiera Grenady, Maurice’a Bishopa, objął władzę w tym kraju, został aresztowany przez oddziały inwazyjne.

Wkrótce po inwazji na Grenadę, rząd kubański, poinformował, że

amerykańscy spadochroniarze zaatakowali kubańskich robotników pracujących przy budowie nowego lotniska w Point Saline. Są zabici i ranni. Przy budowie wspomnianego lotniska pracowało ok. 200 obywateli kubańskich. Libia zażądała zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, „celem przedsięwzięcia środków mogących położyć kres inwazji amerykańskiej na Grenadę”.

„Nasz kraj jest atakowany” — powtarza jedyna rozgłośnia grenadyjska „Radio Wolna Grenada”. W jednym z komunikatów podano, że spadochroniarze amerykańscy mają wsparcie helikopterów. Wzywano też wszystkich żołnierzy i oficerów rezerwy do natychmiastowego stawienia się w punktach koncentracji w koszarach, a lekarzy i sanitariuszy do przybycia do szpitali.

Obserwatorzy zwrócili uwagę, że zanim jeszcze doszło do amerykańskiej inwazji — ZSRR stwierdził, iż USA „usiłują wykorzystać wydarzenia na Grenadzie do powstrzymania tam procesów rewolucyjnych”.

W pierwszych ocenach komentatorów pojawiła się opinia, że administracja Reagana może potraktować inwazję na Grenadę jako pierwszy krok ku zwiększeniu operacji militarnych przeciwko „innym państwom regionu”.

Prognoza pogody

Jak informuje IMiGW Polska od zachodu stopniowo będzie doślawiała się pod wpływ układu niżowego, którego centrum znajduje się nad Morzem Norweskim. Nad nasz kraj będzie napływało cieplejsze powietrze.

Szczecińskie Biuro Prognoz przewiduje dziś dla województwa ko szalińskiego i słupskiego zachmurzenie duże, od zachodu postępujące w głąb opady deszczu. Temperatura minimalna 5 st., maksymalna w dzień 12 st. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane i dość silne porywiście. (pl)

Rosną karpie na święta

W gospodarstwach rybackich — uospolconionych i indywidualnych przystępuje się na coraz szerszą skalę do jesiennych odłowów ryb, głównie karpia. Wyniki wcześniejszych odłowów kontrolnych oraz rezultaty uzyskiwane obecnie potwierdzają, że tegoroczny sezon w produkcji ryb słodkowodnych należy do udanych. Wczesna, ciepła wiosna i lato były korzystne dla rozwoju narybku i hodowli ryb. Obecnie część odławianych karpia kierowana jest bezpośred-

nio na rynek, a część umieszcza się w mniejszych zbiornikach — przechowalniach, skąd ryby dostarczają się będzie do sklepów w okresie największego na nie zapotrzebowania — przed grudniowymi świętami.

Ocenia się, że tegoroczne dostawy ryb słodkowodnych powinny być ogółem większe niż przed rokiem, kiedy to wyprodukowano 22,5 tys. ton ryb tzw. konsumpcyjnych. Wynik ten, był jak dotąd najlepszy od 1977 r.

W WK ZSL w Koszalinie

Spotkanie aktywu samorządu rolniczego

(Inf. wł.) Miejsce i rola samorządu kółek rolniczych i organizacji spółdzielczych w życiu społeczno-gospodarczym wsi były tematem spotkania aktywu w WK ZSL w Koszalinie. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele kierownictwa wojewódzkich tych organizacji samorządu wiejskiego. Obradom przewodniczył prezes WK — Jan Kapica.

W referacie i dyskusji, w której wystąpiło 18 osób, szeroko omówiono obecną sytuację w podstawowych na wsi organizacjach samorządu rolniczego, a szczególnie proces wdrażania uchwałonych przez Sejm ustaw dotyczących ruchu społecznogospodarczego rolników i spółdzielczości. Pokreślano znaczenie tych dokumentów i potrzebę

zwiększenia aktywności organizacji w egzekwowaniu nadanych im uprawnień. Zwracano uwagę, że wiele problemów nurtujących rolników może i powinno być rozwiązanych na wsi, w gminie. Jednak nie wszędzie jeszcze te sprawy są podejmowane przez ognia samorządu. W dyskusji stwierdzono również, że znaczna liczba reprezentantów rolników w zarządach i radach samorządowych w sposób formalny traktuje przyjęte na siebie obowiązki, nie rozlicza się z nich przed wyborcami.

Spotkanie było jednym z ważniejszych elementów w kampanii koszański organizacji ZSL przed jej zjazdem wojewódzkim i kongresem. (S)

Sporo miejsc zimowego wypoczynku

Dobiegają końca przygotowania do turystycznego sezonu zimowego 1983—1984. Jego generalnym założeniem jest stworzenie możliwości wypoczynku dla maksymalnie dużej liczby osób. Przewiduje się, że z wypoczynku skorzysta nie mniej osób, niż w ubiegłym sezonie, tj. ok. 800 tys. Przy dobrych warunkach pogody wycieczka wycieczkujących może osiągnąć nawet 1 mln osób. Będą oni korzystać z 250 tys. kwater w całym kraju. Najwię-

cej, bo 20 proc. bazy znajduje się na terenie woj. nowosądeckiego.

Niekorzystnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o zaopatrzenie w sprzęt turystyczny. Przewiduje się np., że wytwórnia nart w Szafarach dostarczy w IV kwartale br. zaledwie ok. 7 tys. part nart. Niewiele lepsza jest jednak sytuacja pod względem produkcji dostaw innego sprzętu oraz ubrań sportowych i turystycznych. (PAP)

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Słupsku

Referat Egzekutywy KW

O większą skuteczność mechanizmów reformy

W okresie ostatnich dwóch lat Komitet Wojewódzki po raz piąty podejmuje problematykę społeczno-ekonomiczną, funkcjonowania przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej. Obecne plenum, w którym uczestniczy również aktyw społeczno-gospodarczy województwa, ma na celu określenie zadań na rzecz utrwalania pozytywnych zmian w gospodarce regionu, jakie nastąpiły w minionym okresie.

Zmiany te szeregowo obrazują przedłożone na plenum materiały. Zawarto w nich ocenę sytuacji społeczno-gospodarczej oraz prognozy produkcji materialnej do końca br. Zarówno ocena jak i prognoza zostały poprzedzone badaniami 12 przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, 8 jednostek budownictwa, 2 przedsiębiorstw obsługi rolnictwa oraz 17 zakładów gospodarki komunalnej. Jest to wybór reprezentatywny, pozwalający stosunkowo dokładnie określić sytuację społeczno-ekonomiczną województwa, uwidocznić zjawiska pozytywne i negatywne. Poza tym, znane już dziś wyniki minionych 9 miesięcy pozwalają precyzyjnie określać prognozy na realizację całorocznych zadań. Przewiduje się, że produkcja przemysłowa w porównaniu z 1982 rokiem będzie większa o 14,5 proc., przy zatrudnieniu na poziomie ub. roku. Wynika z tego, że przemysł województwa słupskiego osiągnie poziom produkcji 1980 roku. Również stosunkowo dobre wyniki uzyskuje się w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. W porównaniu do ub. roku przewidywany jest wzrost produkcji podstawowej tych przedsiębiorstw o ok. 18 proc. przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia o około 2,5 proc. Będzie to jednak produkcja mniejsza od tej, jaką te przedsiębiorstwa osiągnęły w najlepszym, przedkryzysowym roku.

Podstawowe relacje ekonomiczne w przemyśle i budownictwie są jednak mało optymistyczne. Niepokoje zwłaszcza duża rozpiętość między wydajnością pracy i średniomiesięcznym wynagrodzeniem. Nie budzi optymizmu osiągany zbyt wysoki wskaźnik rentowności netto. Rentowność wiele przed przedsiębiorstwami uzyskuje dzięki stosowaniu zbyt wysokich cen na wyroby, a nie w rezultacie obniżenia kosztów własnych produkcji.

Pytanie o ocenę realizacji w tych warunkach programu antyinflacyjnego w województwie

jest po prostu retoryczne. Zbyt wysokie wynagrodzenia pracownicze oraz premie nie zawsze mają racjonalne uzasadnienie — szczególnie w spółdzielczości. Ale najczęściej wywołują nie zadowolenie klasy robotniczej w pozostałych przedsiębiorstwach, dezorganizują rynek pracy, wymuszają konieczność wyrównywania płac w górę. Trudno w tej sytuacji dziwić się, iż w społecznym odczuciu nie ma istotnej poprawy zaopatrzenia rynku, bo siła nabywcza niektórych grup ludności wzrasta zbyt szeroko pogłębiając jednocześnie zjawiska inflacyjne. Poprawę tego stanu rzeczy powinny wymusić określone realia ekonomiczne. Należy oczekiwać, że modyfikacja niektórych zasad i mechanizmów reformy gospodarczej, jakie będą wdrożone z początkiem przyszłego roku, pozwoli wyeli-

Omówienie

minować wiele niekorzystnych zjawisk, lepiej kojarzyć interesy jednostkowe i ogólnospołeczne. Większa niż do tej pory rolę w kształtowaniu świadomości klasy robotniczej o realiach ekonomicznych, powinni odgrywać szeregowi członkowie partii. Poziom wiedzy załóg, w tym członków partii, o funkcjonowaniu mechanizmów reformy jest zbyt niski. Należy więc przedsięwziąć zadania mające na celu powszechną edukację ekonomiczną społeczeństwa, zrezygnować wreszcie z mało zrozumiałych i mało przystępnych form popularyzacji reformy.

W przedsiębiorstwach woj. słupskiego istnieje bardzo zróżnicowane podejście do zakładowych programów antyinflacyjnych i oszczędnościowych. W sporej części przedsiębiorstwa zadania antyinflacyjne i oszczędnościowe potraktowano hasłowo, a nawet fasadowo. Zwracano uwagę na rezerwy proste, rzadziej zajmując się weryfikacją technologii, konstrukcji wyrobów, zmianami w strukturze produkcji, usprawnieniami organizatorsko-technicznymi. Niektórym przedsiębiorstwom po prostu opłaca się produkować drogo, wykorzystując przy tym swoją pozycję monopolistyczną. Zadania oszczędnościowe nie są na ogół znane na produkcyjnych stanowiskach pracy, nie są także związane z zakładowymi systemami motywacyjnymi. Natomiast tam, gdzie przystąpiono do reali-

zacji programów „od dołu” osiąga się dobre rezultaty. Godnymi upowszechnienia i naśladowania przykładami służą Słupskie Fabryki Mebli i Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet-Famarol”, gdzie każdy robotnik zna swoje miejsce i swoją rolę w organizacji programu. Nadal jest więc potrzebna aktywność organizacji partyjnych w zjednywaniu poparcia dla idei programów antyinflacyjnych i oszczędnościowych. W obecnym stadium wdrażania reformy gospodarczej konieczna jest zmiana systemów motywacyjnych. Muszą one być ściślej związane z wynagrodzeniami i wszystkimi ich składnikami, z wynikami pracy. Jednakże sporo przedsiębiorstw podchodzi do tego zadania nierzetelnie. Opracowane przez nie zasady wynagradzania są mało spójne z efektami pracy. Co gorsza, w części zakładów reforma płac ograniczyła się do ich podwyżek. W ten sposób wypacza się idee reformy, a tego typu praktyki wystawiają niechlubne świadectwo kierownictwu i organizacjom partyjnym przedsiębiorstw. Dobry, zakładowy system płac może być stworzony tylko w samym zakładzie. Dlatego potrzebne jest w tej mierze stosowne zainteresowanie i aktywność każdej zakładowej organizacji partyjnej. Nie można bowiem dopuścić do nieporozumień czy konfliktów w zakładach podczas przyjmowania przez dyrektora i samorządy pracownicze — w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi — zakładowych regulaminów wynagradzania. Organizacje partyjne powinny stworzyć właściwy klimat dla sprawnego przeprowadzenia konsultacji oraz prac związanych z wprowadzeniem regulaminów wynagradzania.

W kształtowaniu i umacnianiu się socjalistycznego modelu funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych występują elementy składające się na spójny system — dyrekcyjne, organizacyjne, polityczne, samorządowe, organizacyjne, społeczne. Organizacje partyjne spełniają kierowniczą rolę w społeczności zakładowej, poprzez działalność inspiratorską, organizatorską i kontrolną. Kierują współpracą wszystkich tych ogniw. Powinny otoczyć serdeczną troską i opieką odradzając się ruch związkowy. By wszystkim tym ogniom udawało się, tak jak dotąd, przełamywać dla codziennych trudności. Żeby dla tego celu zjednywać jak najwięcej ludzi.

(dokończenie ze str. 1)

zajęto się sprawami najważniejszymi dla zakładu m. in. planem antyinflacyjnym i oszczędnościowym, płacami. Swoje zamierzenia samorząd „Famarolu” współpracuje w ścisłym kontakcie z załogą, w oparciu o jej opinie.

Tadeusz Szkutnik, pracownik PZPS „Alka”, członek Egzekutywy KW, poruszył niektóre specyficzne dla załogi problemy organizacji pracy. Dużą rolę w obniżeniu kosztów wytwarzania przy pisal poczynianiom antyinflacyjnym i oszczędnościowym, które w „Alce” powstają na stanowiskach pracy załogi i są konsekwentnie realizowane.

Jerzy Czerwiakowski, prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy poinformował o pomysłach realizacji planów, osiągnięciu zmniejszonego stanu zatrudnienia. Stwierdził, że poglądy o przechodzeniu pracowników przemysłu kluczowego do spółdzielczości ze względu na wysoki zarobek są mitem. Postawił wniosek, aby w przepisach reformy gospodarczej w większym stopniu uwzględnić specyfikę spółdzielczości pracy.

Po przewzięciu głosu zabrał Wiesław Jakubowski, I sekretarz KZ partii w PPIUR „Korab” w Uście. Poinformował zebranych o zadowalającej współpracy w przedsiębiorstwie związku zawodowego i Rady Pracowniczej. Zwrócił uwagę, iż „Korab” w ramach realizacji programu oszczędnościowego wygospodaruje w bieżącym i przyszłym roku wielomilionowe kwoty. Zdaniem mówcy, przedsiębiorstwa tego typu jak „Korab”, których wyniki produkcyjne są w dużej mierze uzależnione od warunków atmosferycznych panujących na morzu, powinny korzystać z pewnych udogodnień ekonomicznych (jak rolnictwo). Za proponował, by „Korabowi” przyznano ulgi i preferencje.

Wiesław Matyszek, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT stwierdził, iż środowisko techniczne woj. słupskiego jest zainteresowane eliminowaniem niekorzystnych zjawisk ekonomicznych, włączyło się w proces stabilizowania gospodarki i usprawniania mechanizmów reformy gospodarczej. Zapoznał zebranych z danymi tego środowiska na najbliższy okres. Zwrócił uwagę na nie rozwiązywanie dotychczasowych problemów plac kadry inżyniersko-technicznej. Kadra techniczna, która decyduje

m. in. o skuteczności oddziaływania mechanizmów reformy, musi być lepiej wynagradzana za swoją pracę.

Kolejny mówca, Jacek Mikuliński, dyrektor ZNMR w Słupsku stwierdził, iż kierowane przez niego przedsiębiorstwo jest już u kresu technicznych możliwości produkcyjnych. Trafiające tu do remontu silniki ciągnikowe są coraz bardziej wyeksploatowane, wiele części nie nadaje się do regeneracji. Wniósł o zmniejszenie podatku FAZ.

Mieczysław Niedźwiedzki, członek KW, dyrektor PGR w Miastku mówił o pozytywnych rezultatach funkcjonowania reformy w rolnictwie. Zdaje ona egzamin zwłaszcza tam, gdzie gospodarze są na dobrych glebach. Jednakże samodzielność przedsiębiorstw pozwala dostosować profil produkcji rolniczej do istniejących warunków. Odpowiednio zmodyfikowane mechanizmy funkcjonowania reformy gospodarczej powinny bardziej sprzyjać tego typu zmianom.

Prawidłowe funkcjonowanie reformy gospodarczej pozwoli wy prowadzić kraj z kryzysu — mówił Mieczysław Krawczyński, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP. Wskazał na niektóre negatywne zjawiska, wynikające często z nieznanymi nowymi zasadami finansowo-ekonomicznymi. Stwierdził, iż realizując zadania postawione na XIII Plenum KC należy generalnie przystąpić do szkolenia załóg pracowniczych w zakresie reformy.

Jan Piątkowski, dyrektor leśnego „Wiłkoleni” omówił specyfikę realizacji programu oszczędnościowego w kierownictwie przez niego przedsiębiorstwie oraz wynikające z tego trudności ekonomiczne. Wyraził pogląd, iż nieuzasadnione jest blokowanie cen umownych. Przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, a wśród nich „Wiłkoleni”, rozpoczęły wdrażanie reformy w warunkach tzw. nierównego startu. W dalszej części swojego wystąpienia stwierdził, iż geeszy w Słupsku stonawia nieuzasadnione, zbyt wysokie marże handlowe w sprzedaży ziemniaków dla załóg pracowniczych.

Przebieg obrad świadczy o dużym zainteresowaniu sprawą reformy, a jej konsekwentne wdrażanie będzie wymagało stałej troski członków partii — mówił Henryk Kondratowicz, członek Egzekutywy KW, prezes

SPRM „Losos” w Uście. Są już odczuwalne oznaki poprawy funkcjonowania gospodarki, ale samopuszczenie nie jest nam potrzebne. Do przezwyciężenia jest wiele kłopotów i trudności. Ostro rysują się one w rybołówstwie bałtyckim. Brakuje ryb baków morskich. Ludzie odchodzą do innej, bezpieczniejszej pracy na lądzie. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest tzw. spłaszczenie poziomu zarobków załóg lądowych i pływających.

Głos zabrali ponadto: Mieczysław Suchanowski z „Poldrobu” w Sławnie i Marek Pilech, I sekretarz KZ w „Alce” w Słupsku. Generalne założenia reformy są potwierdzane w praktyce — powiedział minister Władysław Bała. — Nie brakuje jednak w niej krytycznych elementów. Ale takie spotkania, narady, zadają kłopoty tym, którzy są wrogo do nas nastawieni. Obecny rok do wodnie przekonuje, że mechanizmy reformy coraz mocniej i silniej wiążą się z praktyką społeczną, coraz lepiej owocują rezultatami. Gospodarka zaczęła o własnych siłach pokonywać trudności, uruchomiła własne mechanizmy dostosowawcze. W tym tkwi cała tajemnica dotychczasowego powodzenia reformy. Zaczyna nas za to podziwiać, chcą rozmawiać i pertraktować. W dalszej części swojego wystąpienia W. Bała omówił zmodyfikowane zasady reformy twierdząc, iż mają one służyć temu, żeby do przedsiębiorstwa trafiały złotywo realnie wypracowane. System motywacyjny i finansowy muszą funkcjonować tak, żeby zarabiał właśnie te realne złotywo. Zmodyfikowane zasady muszą również wzmocnić ostrze reformy, przeciwko inflacji. Na zakończenie min. W. Bała ustosunkował się do kwestii szczególnych, przedstawionych w toku dyskusji.

Plenum przyjęło uchwałę na temat przedsięwzięć mających na celu konsekwentną realizację zadań społeczno-gospodarczych w woj. słupskim w warunkach większej skuteczności oddziaływania zmodyfikowanych mechanizmów reformy.

Jarosław Duchnowicz

Ireneusz Wojtkiewicz

Koniec handlowych eksperymentów?

Loteria sterowana

Szumu było co niemiara, jak zwykle przy podobnych okazjach. W jednym występowała nadzieja: a nuż los się do nich uśmiechnie? W innych wściekłość: że ich to nie dotyczy, jeszcze innych szlag trafiał na kolejny eksperyment. Dziś emocje opadły. Eksperymentalne bzdury ucięto łeb. Chociaż są i tacy, którzy opłakują stratę. Po czyjej więc stronie leży racja? Mieć w handlu rację, kiedy nie ma czym handlować... Tu i Salomon łamałby sobie głowę, a co dopiero Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług! Reglamentacja, rozdzielnictwo, kartki i talony, sprzedaż tzw. okazjonalna na słuby i pogrzeby, na kredyty MM — czego to już nie wymyślono. I jakby było mało, jeszcze na domiar sprzedaż sterowaną. Odrobiny jednak żarty, bo temat niepodatny, tu ludzom wcale nie do śmiechu.

Podziały i „klucze”

Sprzedaż sterowana miała umożliwić zakupy ludziom pracy w ich macierzystych zakładach. Położony kres wielogodzinnemu wystawianiu w kolejkach i spekulacji. Domagał się tego świat pracy od dawna, w imię sprawiedliwego dostępu do atrakcyjnych towarów. Pod naciskiem żądań, głównie załóg dużych zakładów produkcyjnych, resort handlu złamał się. Wyrazem tego był do-

kument wydany 10 września ub. roku w sprawie zasad wprowadzania jednolitych form sprzedaży sterowanej. W województwie koszalińskim nie od razu skorzystano z możliwości, jakie dawał ów dokument. Początkowo sterowaną sprzedawała obuwia sportowego i tekstylnej, kierując jego przydziały do szkół i klubów sportowych. Trzeba przyznać, że — pomijając cały ambaras związany z podziałem butów na placówki — rzecz zdawała egzamin. Zapotrzebowanie szkół i klubów pokryło w 80 procentach. I jakoś nie słyszało się o spekulacji tym towarami.

W zakładach pracy dzielono natomiast bieliznę osobistą oraz artykuły pończosnicze (pończochy, rajstopy, skarpety męskie). Sprzedaż sterowana innych atrakcyjnych dóbr — w postaci zmeblizowanego sprzętu gospodarskiego (pralki, lodówki, odkurzacze itd.), dywanów, odzieży skórzaną i kożuchów — ruszyła pełną parą z początkiem sezonu turystycznego, na przełomie maja i czerwca tego roku. Na wyrażne żądania stawiane przy rozmaitych zebraniach okazjach przez załogi koszalińskich zakładów pracy. Naciskała zwłaszcza ludność miejscowości, wczasowych, o nasilonym ruchu turystycznym — Koszalina, Kołobrzegu, Darłowa, Połczyna Zdroju. Nawiasem mówiąc, problem stworzenia swego rodzaju parasola ochronnego przed „tu-

rystyczną stonką” społeczeństwo Pomorza Środkowego podnosi rokrocznie, co już nieraz też stawało się kłopotem niezgodny pomiędzy tym regionem a resztą kraju. Ruszył więc cokolwiek surrealistyczny taniec wokół rozdzielania talonów, (taką przyjęło formę) na owe deficytowe towary. I dopiero zaczęły się prawdziwe problemy... Chętni — wiadomo — byli wszyscy, a towaru tyle, co kot napłakał. Wstępnym podziału talonów na otrzymane dostawy artykułów dokonywano w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Koszalinie. Dzielono na poszczególne urzędy administracji terenowej, konkretnie: na wydziały handlu, według wskaźnika zatrudnienia na administracyjnym obszarze. Te zaś — na zainteresowane zakłady pracy. W grę wchodziły początkowo duże zakłady produkcyjne (przemysł, budownictwo), potem listę poszerzono o transport i niektóre inne branże. Pozostała długa lista mniejszych zakładów, których talonowe szczęście nie objęło i — było to przecież do przewidzenia — lamente z tego powodu nie miały końca.

Kryteria podziału od początku nie były precyzyjne. W zakładach pracy dokonywano go według indywidualnego „klucza”. Generalnie — zdecydowano się na losowanie, obowiązywały natomiast różne kryteria dopuszczania pracowników do wzięcia w nim udziału. Wariantów było kil-

Los jest ślepy...

W Koszalińskich Zakładach Techniki Próżniowej „Tepro” (dawna „Unima”) kandydaci do losowania talonów pisali podania do komórki socjalnej. Wymagana była akceptacja podania przez kierownika działu. Każdy zatwierdzony kandydat los wyciągał osobicie, co zdaniem Teresy Zganiacz, referentki socjalno-bytowej zakładu, pozwoliło uniknąć wszelkich nieudolności i posądzeń o nieuczciwą grę. Te formy losowania zaakceptowały związki zawodowe, rada pracownicza i dyrekcja. I tak na przykład na 4 pralki automatyczne złożono... 120 podań, na 3 dywany — 160. Zabrakło natomiast chętnych na kupno kożucha czy płaszczy skórzanych (odstraszali ceny), więc talony powędrowały z powrotem do Urzędu Miejskiego. W „Kazelu” chętni na talony wpisywali się na listę, zaś losowania dokonywała specjalna komisja, jej skład zmieniał się każdorazowo. Przeważała opinia, że taka forma sprzedaży niczego nie rozwiązuje. W kołobrzesckiej Spółdzielni Dzielarskiej „Weneda”, jak wszędzie, największym popytem cieszyły się lodówki i pralki automatyczne. Do losowania stanęła cała załoga, każdy miał swój numer na liście. Jeśli „padał” na numer np. pralka, numer „wy padał” z dalszego losowania, a jego posiadacz biegał cały w szcze-

ściu do sklepu realizować talon. Ale, kiedy trafił się np. kożuch za ponad sto tysięcy o bliżej nieznanych gabarytach — bo to ujawniało się dopiero w sklepie — no, tu już ów szczęśliwiec łamał się: zapożyczyć się i brać? Ewentualnie potem „zaspekulować”, tylko — co na to załoga? Czy zrezygnować i czekać szczęścia, bo może los ześle lodówkę? Los jednak nie zawsze bywa łaskawy...

W karlińskich Zakładach Płyt Płciowych, liczących sobie — było nie było — 900 pracowników, nadziei się nie mogą, że sterowanie artykułami przemysłowymi skończy się tu na... raj stopach, podkoszulkach i — kupa śmiechu — różowych majtkach męskich. Dzielono, żeby było sprawiedliwie, ręką dziecka z po bliższego przedszkola. I tu były numerki, tylko z dopasowaniem rozmiarów „niewymownych” — jak zgodzić się nie chciało; w rezultacie dziecku mdlały ręce od powtórek w losowaniu, a w załodze rósł wskaźnik złości i zawiści, bo komuś się udało, a komuś nie. Mimo to na każdym zebraniu, u naczelnika, i u sekretarza partii, domagano się przydziału pralek i lodówek. Ale i na tym się skończyło...

W atmosferze obelg i pomówień

Mówi Halina Rajtak, kierowniczka Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego w Koszalinie: — Całe szczęście, że sterowaną sprzedaż mamy już za sobą. Napracowaliśmy się przy dzieleniu tego, co dzielić trudno i naraziliśmy się tylko na wywyższenia i pomówienia o nieuczciwość. Na przykład o protekcyjną sprzedaż kożuchów i płaszczy skórzanych, przeznaczonych na talony w „Sa turnie” — 165 poszło do wolnej sprzedaży, ponieważ talony na

nie wracały, po kilkakrotnym obiegu. W 50—70 procentach nie wykorzystano też możliwości realizacji talonów na sprzęt radio-wo-telewizyjny... Na liście towarów objętych sprzedażą sterowaną w mieście, liczby w każdym asortymencie rzadko przekraczają liczbę 200, zaś liczba objętych nią zakładów pracy waha się od 5 (gramofony) poprzez 69 (pralki automatyczne) do 169 (magnetofony). Koszalińskie WPHW nie dysponuje jeszcze takimi danymi w skali województwa. Dyrektor tego przedsiębiorstwa, Józef Puzio, jest zdania, że „sterowanie” towarami poprzez zakłady pracy ma szansę tylko w przypadku towarów, które nie wymagają przymiaru, jak pralka, lodówka, czy uniwersalne rajstopy. Zdania są podzielone. Tymczasem MHWU zakazuje stosowania zasad sprzedaży sterowanej — przynajmniej tak głosi oficjalnie, m. in. na łamach pisma „Ve to”, minister Z. Łakomiec.

Sprzedaż sterowana straciła rację bytu. I całe szczęście. Bo — powiedzmy sobie szczerze — wszelka reglamentacja, także w tej postaci — nie przyspiesza procesu wdrażania reformy gospodarczej w handlu. Handlu nie można przenosić do zakładów pracy, a już zwłaszcza w sytuacji, kiedy towaru nie starcza dla wszystkich. Pozwólmy mu odradzać się tam, gdzie jest jego miejsce: w sklepach. Nie przekonują argumenty o sprawiedliwych podziałach, kiedy sprawiedliwe nie dla wszystkich znaczy to samo. Ani tym bardziej, o skutecznym zapobieganiu spekulacji: w Koszalinie — jak słyszałam — odstępnę za talon na dywan wynosiło 2 tys. złotych...

Aleksandra Worsztynowicz

Prezentacje

Zdobywanie autorytetu

„Głos” rozmawia ze STANISŁAWEM BARTOSZEWSKIM, — przewodniczącym Rady Miejskiej PRON w Koszalinie



— Z jakimi zjawiskami i problemami zetknął się Pan na początku swej działalności w PRON, a z jakimi spotyka się Pan dzisiaj.

— Głównym i bardzo negatywnym zjawiskiem były podziały społeczne, niechęć do ludzi podejmujących inicjatywy społeczne, wspierających poczynania władz. Dziś takie postawy są nadal widoczne, ale mniej. Jest ich zasięg. Więcej jest zrozumienia dla idei PRON, choć z ich znajomością nadal nie jest najlepiej. Obecnie znacznie częściej niż wcześniej pyta się o efekty ich pracy, o realne, konkretne dokonania, rzadziej o miejsce PRON w życiu społecznym, deklaracje, zamierzenia.

— Podejmowaliście, jak mi wiadomo, próby ograniczenia zjawisk negatywnych oraz takiego usytuowania się w życiu miasta, aby zdobyć sobie autorytet, a przynajmniej zrozumienie dla swojej działalności.

— Tak, ale nie w sposób bezpośredni. Na początku przecież, kiedy jeszcze funkcjonował Miejski Komitet Odrodzenia Narodowego i Porozumienia Społecznego, a później Tymczasowa Rada PRON trudno było mówić nie tylko o autorycie, a nawet stosunkowo powszechnym zrozumieniu dla naszej działalności. Dlatego w tym pierwszym okresie byliśmy swego rodzaju biurem zażaleń, interwencji. Przyjmowaliśmy różnego rodzaju skargi, wnioski dotyczące złośliwych, trudnych, na ogół jednostkowych spraw ludzi, zwłaszcza mieszkań, rent, także handlu, komunikacji, służby zdrowia, remontów. Pozytywne ich załatwienie, a przynajmniej spowodowanie rzeczowego wyjaśnienia zmieniało opinię o społecznym. Zbliżało wielu ludzi do biurowych, nie przekonanych. W oparciu o to można było przejść do następnego etapu — działać o szerszym zasięgu społecznym.

— Czyli jakich, skoro nie zawieszają się codziennymi sprawami indywidualnych obywateli?

— Nadal ludzkie troski i kłopoty są nam bliskie. Działa przy naszej Radzie specjalny zespół interwencyjny. Organizujemy przecież dyżury w Urzędzie Miasta. Każdy może tam przyjść, zostanie na pewno uważnie wysłuchany. Nie możemy być jednak tylko biurowym skarg i odwołań. Nie możemy wyrecać powołanych do obsługi obywatela urzędów i instytucji. Natomiast nasi przedstawiciele działają w wielu organach społecznej kontroli, różnych gremiach, przez które przewijają się ludzkie sprawy. Już w tym ogniwie trzeba czuć nad ich przebiegiem. Nasz przedstawiciel zasiada na przykład w społecznej komisji lokalowej przy prezydencie miasta.

— Ponawiam jednak pytanie, o istotę nowego etapu Waszej działalności.

— Równoległe z działalnością interwencyjną zaczęliśmy zwiększać naszą rolę jako czynnika opiniotwórczego i opiniotwórczego w życiu miasta. Łączymy z takimi poczynaniami nadzieje na większe zrozumienie dla idei ruchu odrodzenia, stworzenie dlań klimatu większego zaufania i zrozumienia. Staramy się wyrażać swoją opinię wobec wielu problemów i wydarzeń o znaczeniu krajowym, a także lokalnym, wywierając wpływ na stanowisko władz. Wymienię na przykład nasze stanowisko wobec projektu ustawy o konsultacjach społecznych, także wobec kwestii sprzedaży sterowanej w województwie koszalińskim. Nie długo wypowiem się na temat praktycznych aspektów realizacji zasad reformy gospodarczej w oparciu o doświadczenia przedsiębiorstw koszalińskich.

— PRON chce być nie tylko przedmiotem opinii publicznej,

ma też aspiracje występowania w roli czynnika kontrolnego.

— W naszej sytuacji nie zamierzamy być jeszcze jednym, odrębnym ciałem kontrolnym, tych bowiem jest wiele. Zmierzamy natomiast do tego, by system kontroli społecznej był sprawny, efektywny, także, ale nie tylko poprzez udział naszych członków. Skład naszej rady jest na tyle reprezentatywny, że można mówić o stosunkowo szerokim przedstawicielstwie różnych środowisk. Staramy się tą drogą, innymi kanałami także, uzyskiwać potrzebną wiedzę o ważnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego miasta o oczekiwaniach różnych środowisk. Suma tych spostrzeżeń w myśl zasady — nie co się dzieje w mieście nie jest nam obce — powinna stanowić o naszej sile.

— Czy może Pan podać konkretny przykład, mówiący o tym, że Rada Miejska PRON w oparciu o szerokie, społeczne rozpoznanie, a nie dane urzędnicze omawiała kompleksowo jakiś ważny temat?



— Do takich tematów należała praca przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej, relacje na linii lokator-administracja. Wniosek nie są zbyt optymistyczne. Załatwianie potrzeb lokatorów, sprawność przedsiębiorstw, zwłaszcza obsługujących tzw. kwaterek oceniliśmy bardzo krytycznie. Występowaliśmy też do administracji spółdzielczej z wieloma uwagami, wnioskami. Część z nich ma charakter długofalowy.

— Jednym z mierników autorytetu ruchu jest sposób reagowania przez instytucje na nasze postulaty. Łatwiej pochwalili PRON w referacie, przyjąć działania w gabinecie, wypowiedzieć kilka gładkich ogólników o zrozumieniu i poparciu idei ruchu. Trudniej załatwić konkretne wnioski. Proszę szczerze powiedzieć, czego wam w Koszalinie nie załatwiono, mimo, iż nie było to postulatami z gatunku księgowych.

— Jest kilka takich spraw. Na przykład Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej obiecało postawić na przystanku w Niekłonicach — obok działu pracowniczych — zadaszoną wiatę, co licznym, niezmotywowanym działkowcom ułatwiłoby życie. No i do dzisiaj nie postawiono. Obiecywano także tytułem eksperymentu wydłużenie przystanku MPK spod dużych „Delikatessów” w kierunku KMPiK. Również bez rezultatu. Miano wydrukować karty pomocy społecznej, czego domagały się także organizacje społeczno-opiekuńcze. Dysponując nimi można lepiej koordynować całokształt działalności w zakresie pomocy społecznej w mieście, nie dopuszczając do różnych nieprawidłowości.

Osobiście też zgłaszałem wnioski, by biura wszystkich społecznych organizacji pracowały w wolne soboty, korzystając z wypoczynku w inne dni. Jak do tej pory praktycznie nie jest to możliwe. Prawie wszystkie biura są zamknięte. W tej ostatniej

sprawie liczyliśmy zresztą nie na jakieś zarządzenie administracyjne, ale na aktywny społeczny tych organizacji nadzorujący pracę swoich biur, decydujący praktycznie o ich czasie pracy. No i nie się nie zmieniło...

— Przejdźmy do waszych kontaktów z młodzieżą.

— PRON wiąże z tą sferą działania duże nadzieje. Przesadziłbym gdybym powiedział, że znaleźliśmy z młodzieżą wspólny język, że idee ruchu są jej powszechnie znane i przez nią akceptowane. Z naszych obserwacji, poczynionych także w szkołach wynika, że rezerwa wobec PRON wynika również z niedoinformowania, czasem z celowej dezinformacji. Niekiedy jest to tylko pewna poza.

— Odbiliście spotkanie działaczy ruchu z przedstawicielami samorządów uczniowskich i organizacji szkolnych. Jakie przyniosło rezultaty?

— Była to przede wszystkim żywa, szczerza dyskusja o sprawach kraju, o trudnościach życia codziennego, problemach młodego pokolenia, także o miejscu i roli PRON w naszej rzeczywistości. Młodzież cechowała krytycyzm, czasem zbyt wyostrożny wobec różnych zjawisk, ale tym nie ma się co gorszyć, bo to w gruncie rzeczy zdrowy objaw, przywilej młodości. Mówiono nam: chcemy więcej faktów, dowodów potwierdzających w praktyce słuszność założeń PRON. Więcej pozytywnych osiągnięć tego ruchu niż go zaakceptujemy. Czy nie mieliśmy do tego prawa?

— Było też omawianie kilku konkretnych spraw z jakimi pod waszym adresem występowała młodzież. Wiem, że niedługo planujecie odbycie kolejnego spotkania. Z czym na nie przyjdziecie?

— Poruszono między innymi sprawę warunków pracy świetlicy dworcowej, praktyk uczniowskich, zwłaszcza związanych z nauką zawodu, wypoczynku w okresie lata, możliwości zarobku w wakacje. Mówiliśmy też o otwarcie o różnych kłopotach, jakie na co dzień towarzyszą młodzieży szkolnej. Niektóre z nich udało się załatwić. Inne, a zwłaszcza funkcjonowanie świetlicy dworcowej w dobrych warunkach, niestety, nie zostały rozwiązane po myśli młodzieży. W każdym razie my także musimy starannie przygotować się do dyskusji z młodzieżą. Liczymy się z kłopotliwymi pytaniami, ale tylko takie zmuszają działaczy PRON do szukania przekonujących argumentów. Właśnie dyskusja, prezentacja wzajemnych racji, argumentów, mogą uczynić idee ruchu bardziej czytelnymi.

— Doceniam te inicjatywy, ale czy to wystarczy dla kontaktów z młodzieżą.

— Proszę nie zapominać, że niektóre OKON, zwłaszcza osiedlowe wypracowały już pewne formy stałych kontaktów z młodzieżą szkolną. Działacze ruchu odrodzenia są coraz częściej gośćmi w szkołach, inicjują spotkania, dyskusje. Rada Miejska PRON nie chce nikomu narzucać form pracy ani powielać ich mechanicznie. Uważam, że każde ogniwo PRON powinno wypracować własne metody i sposoby. My chcemy wytyczać ogólne kierunki tych działań, zgodnie z przyjętym programem. Także podejmować ogólnomiejskie inicjatywy. Na przykład zamierzamy wykorzystać najbliższe obchody rocznicowe Rewolucji Październikowej i dzień 11 listopada do przekazania młodzieży i starszemu społeczeństwu treści patriotycznych, wskazania na zagrożenia czekające naród, rozbity wewnętrznie. Są to więc próby budowania pomostów łączących różne środowiska.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Rudzik

WLICEUM Ogólnokształcącym im. St. Dubois w Koszalinie rozpisano ankietę na temat naszej gazety. Pytania brzmiały między innymi: Jak często czytasz „Głos”? Co w nim czytasz? Jak go oceniasz? I wreszcie: Proponujecie pod adresem redakcji „Głosu”...

Ankieta była oczywiście anonimowa, wypowiadali się uczniowie dwóch klas. Okazuje się, że większość młodzieży ma codzienny kontakt z gazetą, najchętniej jednak czytają wydanie sobotnio-niedzielne „Głosu”, jako najciekawszej redagowane, z kącikami zainteresowań, ciekawszymi reportażami, no i tygodniowym programem TV. Byli także wśród ankietowanych tacy, którzy niejako programowo stwierdzali, że „Głosu” nie biorą w ogóle do ręki, bo taka gazeta im nie odpowiada. Co czyta młodzież w naszej gazecie? Oto kilka odpowiedzi: „Czytam program TV, informator, ciekawostki, czasem sport”; „W domu tej gazety nie kupujemy”; „Właściwie to czytam wszystko — począwszy od ciekawostek, ogłoszeń, nekrologów, a skończywszy na wiadomościach z kraju i ze świata”. Rzadko przeglądają wiadomości sportowe; „W gazecie interesuje mnie program TV, kina, wiadomości sportowe, ciekawostki ze świata oraz ostatnia strona magazynu sobotniego, szczególnie zaś zdjęcia ładnych pań”; „Głos czytam pobieżnie, ogłoszenia, trochę wiadomości z kraju i ze świata”; „W magazynie sobotnio-niedzielnym czytam ciekawostki na ostatniej stronie, recenzje teatralne, ciekawsze artykuły o tematyce społecznej”.

Czego młodzież czytelniczy nie lubi w gazecie? Przede wszystkim zbyt długich, nudnych artykułów i pseudoreportażów. Nie lubi zbyt długich przemówień i obszernych sprawozdań z konferencji, narad itp. Argumentują, że wszystko to co ważne wcześniej nadaje telewizja, gazeta jest o dzień spóźniona i nikt już tych, skądinąd ważnych, materiałów nie czyta. Czytelniczy proponują wprowadzenie dużych



— Jest traktorzystą, operatorem ciężkiego sprzętu rolniczego. W tegorocznej akcji żniwnej, czwartej w jego karierze zawodowej osiągnął najlepsze wyniki w całym ośrodku. Skosił 146 ha zbóż. Jego kombajn stał tylko jeden dzień, gdy trafił na kamień. Gdyby wszystkie brazy chodziły tak jak jego, moglibyśmy mieć w przedsiębiorstwie trzy mniej. Jest bardzo dobrym, fachowcem, o dużej wiedzy zawodowej. Interesują go wszelkie nowości. Cieszy się autorytetem wśród załogi. Wybrano go wiceprzewodniczącym związku zawodowego. Należy do tych, którzy nie wiedzą co to jest czerwona kartka w kalendarzu. W niedzielę i święta przychodzi rano i pyta czy jest jakaś praca, którą trzeba wykonać — tak

Statystyka w służbie zarządzania

W listopadzie spis kadrowy w gospodarce

(Inf. wt.) W dniach od 2 do 30 listopada 1983 r. zostanie przeprowadzony spisy z kolei spis kadrowy w jednostkach gospodarki społecznej według stanu na dzień 31 października 1983 r. Celem spisu jest uzyskanie danych o stanie i strukturze kwalifikacyjnej kadr zatrudnionych w gospodarce społecznej, o niedoborach i nadmiarach kadr w poszczególnych zawodach i na stanowiskach pracy w układach działowo-gałęziowych, organizacyjnych i teryto-

skrótoch do tych obszernych, oficjalnych materiałów. Piszemy o tym, w swoich odpowiedziach uczniowie z Liceum „Część informacyjna powinna być krótsza, bo wszystkie te wiadomości, z wyjątkiem regionalnych, trzykrotnie podaje dziennik TV dzień wcześniej. Więcej powinno być felietonów, nawet przedruków z innych czasopism. „Głos” jako gazeta regionalna nie jest zła”; W „Gło-

Gazeta może być lepsza

sie” należy bardziej urozmaicić codzienne szare wydania. Chciałoby się więcej ciekawostek, humoru, rysunków satyrycznych. Nie trzeba ograniczać się tylko do wiadomości typu „wszystko idzie ku poprawie”; „Więcej miejsca należy się sprawom młodzieży, muzyki, rozrywki. Brak jest satyr, panowie dziennikarze, podchodźcie do niektórych spraw z poczuciem humoru. W magazynie sobotnim przydałoby się trochę dobrej literatury”. Ludzie piszący w „Głosie” powinni dbać o czystość języka polskiego”. „Głos” powinien zamieszczać artykuły o bardziej różnorodnej tematyce ze wszystkich dziedzin życia.

Z przytoczonych wypowiedzi ankietowanych widać, że młodzież czyta naszą gazetę, że jest to wymagający i krytyczny czytelnik. Nie ze wszystkich uwagami można się zgodzić, ale obiektywnie trzeba przyznać, że większość z nich jest trafna. Nie jest to deprecjacja gazety i trudu dziennikarzy, bo wszyscy odpowiadają na pytania ankiet, z niecierpliwością tylko wyjątkami, mó-

Rozmowy przy warsztacie

Aby z pracy był jak największy pożytek

przedstawia Leopolda Zakrzewskiego dyrektora POHZ w Kłaninie, Stanisław Karząniewicz. A oto co sam Zakrzewski mówi o sobie i swojej pracy: — Na wsi się urodziłem, wychowałem i pracuję. Tutaj, w Kłaninie jestem pięć lat. Tu zdobywałem uprawnienia do obsługi maszyn specjalistycznych, m. in. kombinu. Głównie obsługuję sprzęt samobieżny. Z kombinu prześladam się na siećkarnię itd. Pracuję, tak jak i inni w rolnictwie, kiedy trzeba nawet po 15-16 godzin dziennie. Urlop mogę wziąć jedynie zimą, bo wiosną, latem i jesienią jestem potrzebny w przedsiębiorstwie. Dzisiaj rozsiewałem nawóz. Kolega spytał mnie dlaczego nie jedzę po koleinach. Kiedy powiedziałem mu, że dlatego, aby lepiej i równomierniej rozsiać nawóz, zaczął robić tak jak ja. Niby niewielka sprawa, ale mo-

wia o „Głosie” serdecznie, jako o swojej gazecie. Chcieliby jednak, aby koszalińsko-słupska codzienna gazeta była jeszcze lepsza, lepiej i pełniej zaspokajała ich potrzeby, była lepszym przewodnikiem po regionie, kraju i świecie.

Podobne opinie o gazecie, jej roli w życiu regionu, samego Koszalina, wyrażali członkowie partii — nauczyciele z tej szkoły na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Podobają im się zmiany w szacie graficznej gazety. Gazeta jest bardziej przejrzysta, czytelna. Krytyczne uwagi dotyczyły treści gazety, jej zawartości. I to zarówno na stronach informacyjnych, jak i publicystycznych. Gazeta codzienna jest szara, nijaka, odnosi się wrażenie, że redakcja co lepsze „kaski” przeznacza do magazynu sobotnio-niedzielnego. Nie jest to, zdaniem towarzyszy pedagogów, dobra metoda.

Dlaczego gazeta nie wraca do podejmowanych wcześniej spraw, ludzi? Kiedyś pisało wiele np. o Kaszubach. Czy nie warto wracać do tych spraw? — Młody czytelnik nie zna ich. Kiedyś też na 22 Lipca publikowano w „Głosie” fragmenty prac maturalistów. Czy nie należałoby wrócić do tych dobrych tradycji?

I jeszcze jedna, wydaje mi się bardzo istotna, uwaga. Gazeta jest za mało krytyczna wobec tego wszystkiego co ludzi denerwuje, co im przeszkadza żyć i dobrze pracować. Szczególnie widać to na kolumnach terenowych, informacyjnych. Jak była inspekcja w Koszalińskim — mówiła jedna z dyskusantek — to w kioskach przed hotelem „Jalta” był pełny wybór warzyw i owoców. Jak inspekcja się skończyła — trudno było uświadczyć nawet marchewkę i pietruszkę. Gazeta, tym bardziej partyjna, nie może przechodzić obojętnie wobec takich spraw, zjawisk, ludzi którzy zasługują na społeczną krytykę. Jeśli będzie to gazeta krytyczna, — będzie cieszyła się uznaniem i zaufaniem Czytelników.

Zanotował: W. Nowak

że wpłynąć na poprawę plonów. Ja po prostu chcę, mam taką ambicję, żeby z mojej pracy był jak największy pożytek. Teraz po wprowadzeniu systemu akordowego wszyscy starają się jak najlepiej wywiązywać ze swoich obowiązków, myślą o tym co robią. Sam to widzę po sobie. Sądzę, że będzie jeszcze lepiej jak tylko wejdzie u nas uchwała 135. Każdy musi zdawać sobie sprawę, że ile zarobi, tyle dostanie. Pracy u nas nie brakuje i ci, którzy chcą, mogą zarobić. Niektórzy nadal odpowiadają dawniowski system pracy, ale to są sporadyczne przypadki. Myślę, że jeszcze zrobimy z nich porządną ludzi. Tych, którzy chcą i potrafią pracować jest przecież więcej.

Notowała: I. Boguszewska

Fot. J. Patan

nie do zestawień i analiz statystycznych, a wykorzystywanie ich do innych celów jest ustawowo zabronione.

Wyniki spisu będą służyć Komisji Planowania przy RM i Min. Pracy i Spraw Socjalnych jako nowa baza statystyczna m. in. dla ustalania kierunków polityki zatrudnienia oraz kształcenia kadr dla potrzeb gospodarki narodowej w przyszłych okresach. Natomiast wyniki w układach terytorialnych wykorzystywane będą terenowe organy zarządzania do prowadzenia prac planistycznych i progностycznych w poszczególnych województwach. Jednostki gospodarcze składające się z przedsiębiorstw i skompletowane formularze spisowe w wojewódzkich urzędach statystycznych lub ich oddziałach terenowych w terminach ustalonych dla każdej z nich oddzielnie. Z wnioskami, jakie spisanie postaramy się zapoznać Czytelników po opracowaniu jego wyników.

(us)

Rozpoczęcie forum przygotowawczego w Helsinkach

Helsinki. (PAP). W pałacu „Finlandia” w Helsinkach rozpoczęło się spotkanie przygotowawcze do międzynarodowej konferencji w sprawie środków budowy zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie. Konferencja ta rozpocznie się 17 stycznia 1984 roku w Sztokholmie. Decyzję o jej zorganizowaniu podjęto na madryckim spotkaniu przedstawicieli 35 państw — sygnatariuszy aktu końcowego helsińskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Walki na froncie irańsko-irackim

Bagdad, Teheran (PAP). Nadal zacięte walki toczą się w północnym sektorze frontu irańsko-irackiego, gdzie przed tygodniem siły irańskie rozpoczęły ofensywę „Wal Fadzr-4”.

W Bagdadzie poinformowano, że nowa ofensywa irańska skierowana na przygraniczne miasto irackie Pendżwin zakończyła się niepowodzeniem. Iracka agencja prasowa INA pisze, że w rejonie Pendżwinu zginęło 1500 żołnierzy irańskich, a wielu zostało rannych.

Tymczasem radio teherańskie podało, że wojska irańskie zdobyły kilka wzgórz o ważnym znaczeniu strategicznym i zabiły, bądź raniły 1500 żołnierzy irackich.

Polak-Węgier w potrzebie

Jak zaopatrzyć przemysł przy minimalnych wydatkach wolnodelowozowych? To pytanie stoi nie tylko przed polską gospodarką. Zastąpienie importu dolarowego rodzimą produkcją stanowi jeden z najistotniejszych problemów w wielu krajach RWPG. Równie pilny jak u nas jest ów problem na Węgrzech. Stąd też ścisła wymiana informacji między obydwojema krajami co i skąd importujemy z Zachodu.

Jak stwierdził niedawno w wywiadzie prasowym wicepremier Zbigniew Madej — obie strony chcą w ten sposób ustalić, które ze sprowadzanych z Zachodu towarów można uzyskać w wymianie handlowej między naszymi krajami, które zaś można by było wytwarzać w kooperacji. „Tęto typu współpraca — powiada wicepremier Madej — ma ogromne znaczenie dla przyszłości polskiej i węgierskiej gospodarki, już choćby dlatego, że

we współczesnym świecie mnożą się próby używania nacisków dla osiągnięcia celów politycznych. Wiele produktów stało się wyrobami strategicznymi. To już nie tylko ropa jest białym politycznym, ale i zboże, a także technologie w elektronice”.

Tak więc w potrzebie narodził się pomysł rozwiązań, które mają szansę zmniejszyć uzależnienie od importu z Zachodu. Zarówno bowiem Polska jak i Węgry mają trudności płatnicze (choć nasi sąsiadzi nie tak dotkliwie) w wymianie handlowej z krajami kapitalistycznymi. Wzajemna pomoc i ścisła współpraca są zatem szansą na poprawę kondycji zarówno w handlu zagranicznym jak i w wewnętrznym życiu gospodarczym. Okazało się, że w potrzebie możemy na węgierskiego partnera liczyć. Nasz kryzys w zasadzie nie zahamował tempa obustronnej wymiany handlowej. Jedynie w roku 1981, gdy nasz eksport na Węgry zmniejszył się o 3 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim obroty były nieco niższe. Już jednak w rok później wartość wymiany wzrosła o 12 proc., a w tym roku nastąpił skok o kolejne kilkanaście procent. Co ważne, ostatnio poza rozwojem tradycyjnych form wymiany staramy się zmienić jej strukturę, ożywić kooperację. Są takie możliwości choćby w dziedzinie motoryzacji. Wyroby przez myśl samochodową (głównie autobusy) stanowią 30 proc. wartości importu z Węgier. Zrodziła się więc koncepcja, aby na pod-

woziu „Ikarusa” montować wspólnie autobus dla polskiej komunikacji miejskiej. Produkcja ta powinna ruszyć w 1985 r. Jeszcze większe perspektywy ma współpraca w dziedzinie elektroniki. Obydwa kraje mają na tym polu osiągnięcia, które mogą być wzajemnie przydatne, a przecież poziom elektroniki decyduje dziś o nowoczesności całej gospodarki.

W obustronnej wymianie pojawiają się też nowe towary. Chcemy zawrzeć z południowym sąsiadem długoczną umowę o współpracy. Nasza propozycja brzmi: zastąpić kosztowny import kukurydzy i pszenicy z Zachodu dostawami z Węgier, w zamian zaś pozwolić naszemu partnerowi na zakup naszych surowców, które dziś Węgrzy muszą kupować na rynku wolnodelowozowym. Podobny cel — uniezależnienie się od dewizowego importu ma kooperacja w produkcji elementów i podzespołów dla przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego i chemicznego, które i my, a Węgrzy sprowadzamy za dolary. Produkcja ta wymaga jednak przede wszystkim współpracy projektantów, naukowców i inżynierów. Polsko-węgierska wymiana jest dziś jeszcze nie zbilansowana. Nasz deficyt handlowy to jednak długi z lat poprzednich. W roku bieżącym dzięki rozszerzeniu rozmiarów eksportu mamy już nadwyżkę w wysokości kilkudziesięciu milionów rubli. Stare długi wydaje się, również będziemy mogli spłacić. Oczywiście o ile owa nadwyżka w eksporcie utrzyma się. Liczymy tu przede wszystkim na sprzedaż usług budowlanych i górniczych, bowiem Węgrzy zamierzają inwestować w bazę energetyczną i rozwój swego przemysłu.

Nina Ratok



Na zdjęciu: akcja ratunkowa po niedzielnej eksplozji w głównej kwaterze amerykańskiej piechoty morskiej w Bejrucie.

CAF-AP — telefoto

Gra o życie

Jeśli dotąd mówiono, że droga do libańskiej konferencji pojednania narodowego jest bardzo trudna, to doprawdy nie wiadomo jakiego jeszcze przymiotnika używać od minionej niedzieli dla określenia stopnia trudności. „Tętoły taran” użyty w Bejrucie zamienił w kupę ruin nie tylko budynek zajmowany przez Amerykanów. Także — być może — nadzieje na rychłe pojednanie w Libanie.

Amerkański sekretarz obrony, Caspar Weinberger twierdzi, że istnieją poszlaki wskazujące, iż w bejruckich zamachach, w których zginęło ok. 200 żołnierzy amerykańskich i francuskich, byli za mieszani irańczycy. Trudno to wykluczyć, bo przecież w tamtym rejonie wszystko jest możliwe, ale też w żadnym stopniu nie przybliża to odpowiedzi na pytanie: czemu ten zamach się zył? Najłatwiej chyba poszukiwać na nie odpowiedzi w sformułowaniu, że nie służył on narodowemu pojednaniu w Libanie, rozrywany od 8 lat wojną domową. Tą samą też metodą trzeba by odpowiedzieć na pytanie: kto jest za ten zamach odpowiadający?

Pod naciskiem przede wszystkim Arabii Saudyjskiej, której autorytetu na Bliskim Wschodzie nie można kwestionować oraz Stanów Zjednoczonych, Walid Dżumblat, Rasid Karama, Sulejman Farandżija i urzędujący prezydent Libanu — Amin Dżemajel przystali początkowo na zawieszenie broni. Następnie — na ową konferencję pojednania narodowego. Zgoda ta poświada

cza dwa ważne fakty: po pierwsze, że dotychczasowy narodowo-wyznaniowy przekładaniec władzy w Libanie rozpadł się, po drugie — że „żadna ze wspólnot, z których składa się ten kraj, nie jest zainteresowana w rozpadzie całości na kawałki...” — jak napisał paryski „Le Monde”. Co innego jednak zgodzić się na konieczność odbycia konferencji, a co innego zasiąść do stołu.

Ostatnio prasa przyniosła wiadomość o wyborze Genewy na miejsce spotkania i o zgodzie rządu Szwajcarii na taką konferencję. W niedzielę agencje światowe wystukały dalekopisami wieść o wypełnionej toną tro tyłu ciężarówce, która jak armatni pocisk trafiła w bejrucką kwaterę marines.

Nie ma banalniejszego stwierdzenia niż to, że w Libanie odbijają się wszystkie problemy bliskowschodnie i wiele konfliktów światowych. Najbliższe dni powinny przynieść odpowiedź na pytanie, czy bejrucki zamach wpłynie na termin i miejsce konferencji — pojednania narodowego. Determinacja Arabii Saudyjskiej, postawa Syrii i Dżemajela zdają się wskazywać, że do spotkania dojdzie, bo coraz więcej stron go potrzebuje.

Czy jednak czasem nie staną na przeszkodzie Stany Zjednoczone, które ustami prezydenta Reagana zapowiedziały — po zamachu bombowym akcję odwetu wobec sił stojących za terrystami?

Delegacja Klubu Poselskiego PZPR z wizytą w RFN

Bonn (PAP). Na zaproszenie frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu przybyła do RFN delegacja Klubu Poselskiego PZPR na czele z przewodniczącym klubu, członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, Kazimierzem Barcikowskim.

W czasie kilkudniowego pobytu w RFN polscy parlamentarzyści przeprowadzą rozmowy z czo-

lowymi politykami SPD i spotkają się z przedstawicielami frakcji koalicji rządowej w Bonn. Przewidziana jest również wizyta u przewodniczącego Bundestagu, Rainera Barzela. W oświadczeniu złożonym na lotnisku Kazimierz Barcikowski wyraził zadowolenie z możliwości aktywizacji kontaktów między oboma grupami parlamentarnymi PZPR i SPD.

Po rozmowach Husak - Honecker

Praga (PAP). Z krótką roboczą wizytą przyjaźni przebywał 24 bm. w Pradze sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker. Podczas rozmów na zamku praskim z sekretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem CSRS Gustawem Husakiem wiele uwagi poświęcono aktualnej sytuacji międzynarodowej. E. Honecker przekazał G. Husakowi najwyższe odznaczenie państwa NRD — Order Karola Marksa.

W komunikacie o rozmowach przywódców CSRS i NRD stwier-

dza się, że wymienianie poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej za szczególnie niebezpieczną uznali sytuację w Europie. Podkreślili, że w wypadku roznieśienia nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie Zachodniej Czechosłowacja i NRD podejmą wszelkie niezbędne kroki w interesie własnego bezpieczeństwa i obrony wspólnoty socjalistycznej. W świetle tego rząd CSRS i rząd NRD wraz z rządem ZSRR postanowili rozpocząć prace przygotowawcze do rozmieszczenia rakietowych instalacji operacyjno-taktycznych.

Exodus ludności kolorowej w Wielkiej Brytanii

Londyn (PAP). Wielka Brytania przeżywa dziś falę emigracyjną szczególnego jednak rodzaju. Tylko w tym roku, jak szacują specjaliści, około 17 tysięcy ludzi opuściło swoje domostwa na wyspach, aby szukać szczęścia na jednej z wysp Morza Karaibskiego.

Emigracja ta nie dotyczy jednakże Anglików, Szkotów czy Walijszczyków, którym zamarzyło się pełne przygodę życie pod rozpalonym słońcem, wśród zielonych palm i złocistych plaż, lecz chodzi tu o dawnych, czarnych imigrantów, którzy po drugiej wojnie światowej ciągnęli niemal masowo z Karaibów do Wielkiej Brytanii, inaczej mówiąc z kolonii brytyjskich do metropolii. Dziś zmęczeni życiem wśród białych, dotknięci masowym bezrobociem i przygnębieni szarością nieba nad Brytanią, coraz częściej ludźmi się nadziejają na lepsze życie w starej ojczyźnie. Dość powiedzieć, iż w br. „odwróci się plecami” do wybranej ojczyzny sześciokrotnie więcej imi-

grantów aniżeli miało to miejsce w 1978 roku.

Powolny exodus nie spędza jednak zbyt wiele czasu z powiek politykom brytyjskim, wręcz przeciwnie: przede wszystkim polityków z rządzącej obecnie, konserwatywnej partii premier, Margaret Thatcher, najbardziej ucieczyła wiadomość o narastającej fali emigracyjnej kolorowych mieszkańców Królestwa. W końcu nie od dziś wielu torysów do maga się od Czarnych i Azjatów „dobrowolnej” repatriacji. Dopiero co, na niedawno odbytym zjeździe konserwatystów jeden z delegatów wzywał do realizacji tego rodzaju polityki.

W Wielkiej Brytanii żyje obecnie około 900 tysięcy emigrantów, z których większość przybyła na początku lat pięćdziesiątych z Indii Zachodnich wraz ze skromnym majątkiem opuszczali Jamajkę, inne wyspy i przenosili się do Londynu, Liverpoolu, Birmingham i Manchesteru.

Gigantyczne wotum nieufności

Ubiegłotygodniowe demonstracje antyrakietowe, w których udział wzięło ponad milion ludzi, w tym 200 tys. osób tworzących łańcuch ludzkich rąk na 108-kilometrowym odcinku od Stuttgartu po Neu-Ulm, stworzyły w Republice Federalnej Niemiec nową, polityczną jakość. Dla rządu i jego zaatlantyckiego sojusznika musiało stać się wreszcie jasne, że to nie „pięta kolumna”, jak nazwał niedawno jeden z czołowych polityków CDU zachodniemiecki ruch pokójku, lecz ogromna większość społeczeństwa RFN sprzeciwia się stacjonowaniu na ziemi niemieckiej nowych rakiet amerykańskich.

Zakończony wobec wielotysięcznych demonstracji w Bonn, Hamburgu, Stuttgarcie i Berlinie Zachodnim wyglądały zorganizowane przez partię chadeckie kontrodemonstracje prorakietowe, z których największa w Monachium (z udziałem F. J. Straussa) potrafiła zgromadzić zaledwie 12 tys. członków i sympatyków CSU. Proponuje mówią o nim za siebie. Ruch pokójkowy wykazał jednocześnie, że propaguje on nie tylko rezygnację z użycia siły, ale potrafi potwierdzić to także w praktyce.

Czy wobec zademonstrowanej przez ten ruch siły i argumentów, których rząd nie chciał dotychczas przyjąć do wiadomości, koalicja chadecko-liberalna gotowa będzie zmienić swą decy-

Korespondencja z Bonn

zję w kwestii stacjonowania rakiet? Wydaje się, że nie. Tęto samego ranka bowiem, gdy setki tysięcy demonstrantów ciągnęły na wiecie i zgromadzenia ludowe, z maszyn drukarskich schodziły ostatnie egzemplarze gazet z informacją agencji DPA, że dobrojenie rozpocznie się do kładnie 22 listopada. Przemawiający w czasie bońskiej demonstracji Willy Brandt położył na szali cały swój autorytet przewodniczącego SPD, a także laureata Pokojowej Nagrody Nobla, by również powieścić stacjonowaniu „nie”. Dla każdego myślącego kategoriami politycznymi nie ulega

wątpliwości, że to, co powiedział Brandt, nadaje akcji protestu nowy wymiar i rangę. Brandt wystąpił bowiem z trzema żądaniami: — po pierwsze — nie stacjonować rakiet, lecz podjąć poważne rozmowy, po drugie — na pierwszy zamrozić obecne zapasy broni atomowej, a następnie je redukować, po trzecie — zaszczerdzone w ten sposób na zbrojenia środki przeznaczyć na walkę z głodem, nędzą i uciskiem.

W ocenie niektórych obserwatorów politycznych w Bonn udział Brandta w bońskiej demonstracji odczytany został jako chęć przejęcia przez SPD roli siły wodzącej w dalszej walce przeciwko dyslokacji rakiet, tym bardziej że po decyzjach organizacji SPD-owskiej w landach — odrzucających stacjonowanie — kierownictwu socjaldemokracji nie pozostaje nic innego, aniżeli przyłączyć się do ich głosów. Bez względu jednak na pobudki dyktowane m.in. walką międzypartyjną przejście całej SPD na pozycje antyrakietowe musi spowodować poważne perturbacje dla rządu Kohla — Gen schera.

Bogusław Czerwiński

Kampucza domaga się miejsca w ONZ

Hanoi (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kampuczańskiej Republiki Ludowej ogłosiło oświadczenie krytykujące decyzję większości członków Zgromadzenia Ogólnego NZ odmawiającą przyznania legalnemu rządowi Kampuczy reprezentacji w tej organizacji. Oświadczenie stwierdza, że realne fakty udowodniły, iż Kampuczańska Republika Ludowa jest jedynym prawdziwym legalnym przedstawicielem Kampuczy, zaś podejmowane w ciągu minionych 5 lat próby obalenia tego rządu i przywrócenia do władzy zbrodniarzy polpotowskich, poniosły fiasko. Decyzja Zgromadzenia Ogólnego NZ sprzyjająca polpotowskiemu ludobójcom, kryjącym się obecnie za etykietą „Koalicji tego rządu demokratycznej Kampuczy” stanowi jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy narodu Kampuczy i jaskrawe pogwałcenie Karty NZ. Decyzja ta może jedynie zwiększyć napięcie w południowo-wschodniej Azji.



ZSRR. Supermarket „Komarowski” w Mińsku zajmuje ponad 10 tysięcy m kwadr. i jest największą tego typu placówką handlową w całej Republice Białoruskiej. Zatrudnionych jest tu 1800 sprzedawców.

CAF-TASS

LADĘ 1206 po wypadku sprzedam. Słupsk, tel. 54-39. G-12795

SKODĘ 100 S sprzedam. Tuchomino, gm. Tuchomie, Warsztat Mechaniki Pojazdowej, Wozniak. G-12796

ZAFOROCZA, bardzo dobry stan sprzedam lub zamienię na samochód żuk. Poradz, 78-313 Mysłowice, Marian Beldowski. G-12797

SKODĘ octavię z częściami zamienię sprzedam. Karłino, Dzierżyna. G-12798

SYRENE 105 sprzedam. Koszalin, ul. Bałtycka 8/2, po godz. 16. G-12799

MOTOCYKL MZ ETZ 250 oraz zestaw sterów: wzmacniacz hi-fi, WS 3015, tuner AS 2065, granatnik G-8010 sprzedam. Koszalin, Zielona 31. G-12800

FIAT 125p, rok 1976 lub fiata 126p nowego zamienię na nowego trabanta. Świdwin, tel. 20-74, po sześnastej. G-12801

ZASTAWĘ 1100p rok produkcji 1980 sprzedam na fiata 126p, z dopłatą. Ustka, tel. 145-878. G-12802

WARTBURGA 353 lub fiata 125p, la de w dobrym stanie kupię. Słupsk, tel. 89-639. G-12803

OBUDOWE sprężarki lub skrzynie biegów mercedesa kupię. Słupsk, Długa 33/14. G-12804

ZUKA kupię. W rozliczeniu fiat 126p. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 12802. G-12805

NOWE opony 155x14, zamienię na 135x15 lub sprzedam. Słupsk, tel. 89-37, do godz. 16. G-12806

SILANKA do urabiania sprzedam. Koszalin, tel. 512-39, po sześnastej. G-12807

GOSPODARSTWO 10 ha sprzedam lub wydzierżawię albo inne propozycje. Wiadomość: Koszalin, tel. 263-02. G-12808

DOM jednorodzinny czteropokojowy, komfortowy oraz garaż, sad, budowa, ogródzono i ziemia około 2 ha, blisko Ustki sprzedam. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 12806. G-12809

POŁOWE domu z ogródkiem sprzedam. W rozliczeniu dwa mieszkania M-3 nowe i M-2 stary budowl. Grunwaldzka 44A. G-12810

MRZEŻYNO! Okazyjnie sprzedam pawilon gastronomiczny w dobrym punkcie 350 m kw. + dwa pokoje, kat. III, po drobnych adaptacjach nadające się na wszelki handel (bardzo tanio). Poznań, tel. 22-41-49, wieczorem. G-12811

ORGANY profesjonalne nowe KORG CX-3 tanio sprzedam. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 12808. G-12812

ZŁOTE obrazki nowe sprzedam. Słupsk, tel. 89-883. G-12813

SZKŁO ogrodnicze, grubość 3,5 mm sprzedam. 76-270 Ustka, Grunwaldzka 168/2, Andrzej Ruciński. G-12814

DWIE krowy, młode sprzedam. Kobylnica, ul. Wodna 3. G-12815

KROWY, cielęta trzyletnia, konia 10 lat sprzedam. Koszalin, tel. 515-34, po godz. 17. G-12816

KLACZ ze zrebakiem sprzedam. Tymień 9 K. Kołobrzegu, Barbara Kus. G-12817

KOZY sprzedam. Dzierżyna 40 K. Koszalin, po piętnastej. G-12818

SPRZEDAM warszawę 223 po dokładnym kapitalnym remoncie na nowym ogumieniu, bez naprawy tapicerki. Koszalin, Kolejowa 43/4, po godz. 15. G-12819

MALY ministerialny szczeniaki ro-dowodowe, pieczętowane, użytko-kowe sprzedam. Resko, tel. 250. K-293/B

TULIPANY do pedzenia sprzedam. Warszawa, tel. 33-80-15. K-291/B-0

ROGI jelenia z czaszka sprzedam. Słupsk, ul. Braci Gierymskich 3/33. G-12820

DRZWI pokojowe, trzy sztuki sprzedam. Koszalin, tel. 318-66. G-12821

FUTRO z lisa jasne sprzedam. Wia domosć. Koszalin, ul. Hłodu Pu-skiego 3/7. G-12822

KOCZUCH męski nowy, wzrost 180 cm szczupły sprzedam. Koszalin, Morska 7A/4. G-12823

KOCZUCH damskie, rozm. 42, 40, wózek głęboki tanio sprzedam. Koszalin, tel. 223-42. G-12824

DWIE atrakcyjne suknie szlone sprzedam. Koszalin, tel. 263-09, po sześnastej. G-12825

DOM oraz pomieszczenie na warsztat samochodowy, w Koszalinie kupię. Koszalin 1, skrytka 158. G-12826

BONY Pekao kupię. Koszalin, tel. 510-21. G-12827

GARAŻ w centrum Kołobrzegu kupię lub wydzierżawię. tel. 53-87. G-12828

DZIAŁKE budowlana w Koszalinie kupię. tel. 261-84, Wojski. G-12829

20 owiec kotnych oraz pszniki dla owiec kupię. 76-100 Sławno, Kwa-sowo 30, Zenona Grygorowicz. G-12830

MIESZKANIE trzypokojowe z telefo-nem w nowym budownictwie za-mienię na dwa oddzielne jednopo-kojowe i dwupokojowe. Koszalin, tel. 323-10. G-12831

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym a szczególnie Kierownictwu Służbowemu WUSW w Koszalinie za okazaną pomoc w dniach najbardziej dla nas bolesnych, udział w pogrzebie oraz wyrazy współczucia z powodu zgonu NAJLEPSZEGO MEŻA, OJCA i DZIADKA

Wincentego Jasiakiewicza

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

G-12793

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy okazali mi pomoc i współczucie oraz tym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

mojego KOCHANEGO MEŻA

mjr

Bolesława Limbowskiego

lekarza chirurga

serdeczne podziękowanie

składa

ZONA z RODZINĄ

G-12794

SOSNOWIEC — Będzin, mieszkanie kwaterekowe, dwupokojowe, komfortowe, zamienię na Koszalin, Kołobrzeg, Będzin Dąbrowszczaków 8/11, Binko. G-12825

BYDGOSZCZ — kwaterekowe M-3 jednopokojowe, i piętro, wygodny, telefon zamienię na podobne w Koszalinie. Koszalin, tel. 313-89, po sześnastej. G-12826

MIESZKANIE trzypokojowe, 88 m kw., II piętro, centrum zamienię na dom lub kupię dom w Słupsku. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos Pomorza” nr 12827. G-12827

MIESZKANIE trzypokojowe, 90 m kw., z wygodami i telefonem w Legnicy, zamienię na dwa pokoje w Słupsku lub Uście. Legnica, ul. Lampęgo 6/7, tel. 205-49. G-12828

DWA mieszkania dwupokojowe (nowe budownictwo) zamienię na czteropokojowe w nowym budownictwie, najchętniej osiedle BPL. Zgłoszenia: Słupsk, Królowej Jad-wigi 4/68. G-12829

M-3 własnościowe w Słupsku, zamienię na podobne lub większe w Uście. Ustka, tel. 145-223. G-12830

TYCHY — M-2, (35 m kw.), zamienię na podobne w Kołobrzegu lub Szczecinie. Marianna Sokolewicz, Cicha 5/25. K-288/E

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia dla panienek. Koszalin, Burszyna-wa 2. G-12831

PANIENKI przyjmę na pokój. Słupsk, Fintera 18/3. G-12832

MIESZKANIA dwupokojowego w Słupsku lub okolicy, poszukuje pilnie na okres 3-4 lat. Platne z góry. Słupsk, tel. 72-21, wew. 339, Wachowicz. G-12833

PRYWATNE Biuro Podróżny „EW-MAR” w Nowym Targu poszukuje pensjonatów i pokoi gościnnych o wysokim standardzie w miejscach wiodących nad morzem. Oferty prosimy składać listownie lub telefonicznie 62-85, Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 22/26. Polecamy Wczasy w Rabce, Szczawnicy, Krywnicy i Zakopanem. K-3749-0

POSZUKUJĘ w Koszalinie lokalu na zakład stolarski. Najchętniej z siłą i c.o. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12835

GARAŻ ogrzewany poszukuję. Koszalin, tel. 334-15. G-12836

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę (dziewczynkę 3 lata). Koszalin, Bosmańska 10/55. G-12837

ZATRUDNIĘ elektryka instalatora. Słupsk, Wiejska 8A/9, tel. 48-08, po godz. 16, Bernard Michniewicz. G-12838

ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny w Niedzwicy Dużej, ul. Krasieńska 33B, woj. lubelskie przyjmuję zamówienia na wykonanie maszyn do wykiętu wafli plastikich. K-287/B

NAPIRAWA telewizorów: jowisz, rubin, czarno-białe. Słupsk, tel. 24-38, Krzesiński. G-12840-0

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Danucie Karpiuk

i RODZINIE

z powodu zgonu MATKI

składają

PRACOWNICY

PLACÓWKI WCH

w KOSZALINIE

G-12840

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i oddali ostatnią przysługę

Tadeuszowi Grzybowskiemu

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

G-12841

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Grażynie Hatłas

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA

i WSPÓŁPRACOWNICY

SZPIU „INWESTPROJEKT”

SŁUPSK

K-3701

Serdeczne wyrazy współczucia

Elżbiecie Jankiewicz

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

BIURA PROJEKTÓW

BUDOWNICTWA

WIEJSKIEGO,

PRACOWNIA Nr 2

w KOSZALINIE

G-12748

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-TECHNICZNE SPRZĘTU POŻARNICZEGO I OCHRONNEGO SUPON

Gdynia, ul. Małopolska 14

informuje swoich Klientów, że

z dniem 1 XI 1983 r.

wstrzymuje przyjmowanie i wydawanie sprzętu

p. poż. w Punkcie Usługowym w Kobylnicy,

ul. Widzińska 4

Działalność Punktu przejmie Oddział Wojewódzki w Lęborku, ul. Syrokomli 2, tel. 212-27.

K-3785-0

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
W WIERZCHOMINIE, 78-038 DOBRZYCA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk furgon, rok produkcji 1977, nr silnika 342016, nr podwozia 256733.

Cena wywoławcza 200.000 zł.

Przetarg odbędzie się 4 XI 1983 r., o godz. 11, w lokalu Spółdzielni.

Pojazd można oglądać w siedzibie Spółdzielni.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni, na godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3842

POSZUKUJĘ garażu najchętniej w okolicy ul. Wyspiańskiego, Grot-tigera, Tetmajera Koszalin, ul. Grottigera 1/45, po sześnastej. G-12735

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym. Pustkowo 23, gm. Białogard, Bolesław Czepliński. G-12736

ZATRUDNIĘ natychmiast piekarską i cuklernią. Kawiarnia „Dajana” Ustka, Chopina 9, tel. 144-963, Polawski. G-12737

ZATRUDNIĘ konserwatora urządzeń mechanicznych oraz elektryka na 1/2 etatu może być emeryt. Koszalin, ul. Gnieźnieńska 24A, Leon Nowak. G-12738

ZSSam. Koszalin, zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Pawła Fabi-egońskiego. G-12739

NOWACKI Edmund, zam. Grzybnica zgubił zaświadczenie do biurek miesiecznego PKS. G-12740

ZSRol. Białe Bory zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Anny Zajac. K-3809

ZSZ Czaplinsk zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Beaty Gór-niak, Dariusza Kaszuckiego, Krzy-sztófa Witka, Mirosława Popiela, Bogdana Gozdolka, Piotra Śni-deckiego, Teresy Karwińskiej. K-3808

WPHW w Słupsku unieważnia zgubioną pieczęć o treści: Woje-wódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Słupsku, Sklep Foto-Optyczny nr 201, Miastko, ul. 3 Marca 10. K-3811

OSRODEK Kopalń w Karlinie unie-ważnia zgubione pieczęćki o tre-sci: 1) Polskie Górnictwo Nafto-we i Gazownictwo Przedsiębior-stwo Państwowe Zielonogórski Za-kład Górniczy Nafty i Gazu 65-034 Zielona Góra, ul. Boh. We-sterplatte 15 Kopalnia Karłino; 2) Kierownik Ośrodku Kopalń — Karłino, inż. Kazimierz Jakubowicz. K-3810

IZBA Skarbowa w Koszalinie unie-ważnia zgubioną legitymację służ-bową, upoważnienie nr 6917 do kontroli, wydane przez Izbę Skar-bową w Koszalinie na nazwisko Jadviga Zbucka. K-3813

SPÓŁDZIELNIA Transportu Wiek-skiego Oddział Człuchów unieważ-nia pieczęć o treści: STW O/Człuchów Konwojent nr 20. K-3812

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Danucie Karpiuk

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA, POP.

ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA

ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

ODDZIAŁU WCH

w KOSZALINIE

K-3820

Wyrazy szczerzego współczucia

Koleżance

Genowefie Siemieniuk

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA

i WSPÓŁPRACOWNICY

BIURA PROJEKTÓW

WODNYCH MELIORACJI

w KOSZALINIE

K-3801

Wyrazy szczerzego współczucia

Koleżance

Marianowi Żykiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA

i WSPÓŁPRACOWNICY

BIURA PROJEKTÓW

WODNYCH MELIORACJI

w KOSZALINIE

K-3803

Wyrazy szczerzego współczucia

Koleżance

Janowi Zawadzkiemu

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA

i WSPÓŁPRACOWNICY

BIURA PROJEKTÓW

WODNYCH MELIORACJI

w KOSZALINIE

K-3803

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Drawsku Pomorskim.

oferuje do sprzedaży

jednostkom uspołecznionym i osobom fizycznym:

- hydrofony, odzłaziacze, odmanganiacze, aerato-ry,
- wentylatory, pompy, sprężarki,
- armaturę sieci domowej i przemysłowej,
- przybory sanitarne,
- przewody, materiały i osprzęt elektryczny,
- urządzenia energetyczne,
- części zamienne i podzespoły do następujących pojazdów: żł, żuk, gaz 53, kamaz, star 28, star 29, star 66, białorus.

Blizszych informacji udziela

Dział Zaopatrzenia PRIMBR w Drawsku Pomorskim, ul. Starogrodzka 9, tel. 20-65 i 25-36.

Sprzedaż prowadzona będzie w każdą środę na przestrzeni listopada i grudnia 1983 r.

K-3800

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PRZY FWP
W MIELNIE

ogłasza

PRZETARG

na roboty malarskie w DW „Stoneczna” w Mielnie.

Termin wykonania robót od 1 II do 15 IV 1984 r.

Orientacyjna wartość robót 800 tys. zł.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 21 XI 1983 r.

Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe i zakłady prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo zrezygnowania ze złożonych ofert bez podania przyczyn.

K-3819

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SOMOPOMOC CHŁOPIKA”
W SMOŁDZINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A013, nr rejestracyjny SLF 140H, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 139.200 zł.

Przetarg odbędzie się 11 XI 1983 r., o godz. 10, w Gminnej Spółdzielni, ul. Daszyńskiego 13.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, należy wpłacić w GS „SCH”, najpóźniej w dniu przetargu, do godz. 9.

Samochód można oglądać w GS, w godz. od 10—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3845

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAOPATRZENIA GOSPODARKI KOMUNALNEJ
W SŁUPSKU, ul. LEŚNA 7

ogłasza

Telewizja

9.55 Transmisja z uroczystości powitania delegacji partyjno-rządowej WRL pod przewodnictwem i sekretarza KC WSPR tow. Janosa Kadara

12.30 Czas reformy

15.55 Program dnia i film „Oto Sha doki”

16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — mag. harcerski i „Tik-tak”

17.00 Dziennik

17.15 Losowanie Małego i Express Lotka

17.30 „Aut” — mag. sportowy

18.05 Aktualności „Artelu”

18.10 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)

18.40 Rolnicze rozmowy

18.50 Dla dzieci: Dobranoc

19.00 „Dzień w Budapeszcie” — reportaż

20.00 Publicystyka

20.15 „Krucze więzy” — powtórzenie filmu CSRS

21.45 SPORT

22.00 Dziennik — 24 godziny

22.20 Spotkania poetyckie: „Miasto” (wiersze W. Gaińskiego recytują: A. Cieplewska, A. Chodokowska, M. Hryniewicz i in.)

22.55 SPORT

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV Technikum Rolnicze: 6.00 Historia — sem. III i 6.30 Matematyka — sem. III (Powtórzenie) oraz: 13.30 Mechanizacja rolnictwa — sem. I (Uproszczone rysunki części maszyn) i 14.00 Hodowla zwierząt — sem. I (Układy — nerwowy i dokrewny); Dla szkół: 9.00 Fizyka — kl. VI „Ziemia spada na jabłko” 11.00 Praca — technika — kl. III 15.25 NURT (Psychologia)

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!



Niepowtarzalny urok stolicy Węgier pozostawia w każdym, kto odwiedził Budapeszt, niezatarty ślad. Jakże bowiem nie podziwiać majestatycznego Dunaju, mostów, gmachu Parlamentu czy Wyspy Małgorzaty, pla-

Fot. Jerzy Patan

Radio

PROGRAM I

Władomości: 9.01, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.03, 7.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.03, 14.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

6.03-3.00 Muzyka nocą 1.00 Rybacka program 4.00-5.00 Poranne sygnały 6.05 Rozmaitości rolnicze 6.30-7.00 Poranne sygnały 7.20 Poranne sygnały (c.d.) 8.10 Obserwacje 8.20 Mel. na dzień dobry 9.00-11.00 Czwarty por roku 10.30 „Zakłady dwór” — odc. pow. 11.05-11.55 Koncert przed hejnałem 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolnicze kwadransy 13.20 Piosenki M. Dutkiewicza 13.30 Muzyka wojskowa 14.05-15.55 Mag. „Rytm” 15.55 Radio kierowców — nowy kodeks drogowy 16.15 Bank przebojów 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Piosenki broche zapominane — aud. 18.05 Głasy temat 18.15 Koncert dnia 19.00 MSiE w podnoszeniu ciężarów 19.30 Dla dzieci: „Baśń o szlachetnym myśliwym i walernej przyjaciółni” — słuchow. 20.10 Koncert życzeń 20.35 Komunikaty Totka 20.40 „Opowieści mojej żony” — odc. opow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielcy Polacy w Metropolitan Opera 22.25 Pogwarki o piosenie 23.10 Panorama świata

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Władomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

6.30 Poranna serenada 9.00 „Sklepy cynamomowe” — fragm. książki 9.20 Muzyka 9.50 „Noc bez brasku” — odc. pow. 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Relaks w stereo 12.00 Śpiewa Chór Studencki z Utrechtu 12.25 W stronę jazzu 13.05 Przeboje z Hiszpanii

13.20 Muzyka na telefon 14.00 Z ma łowanej skrzyni 14.25 „Noc bez brasku” — odc. pow. 14.35 Śpiewa E. Ben 14.50 Pamiętniki i wspomnienia 15.00 Album operowy 15.20 Folklor z Ameryki Łacińskiej 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 16.30 Słuchajmy razem 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Klasyka muzyki rozrywkowej — T. Jones 21.30-1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.02-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Kukaraczka” — odc. pow. 8.45 Po prostu o nas 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbata przy samowarze 10.30 Jesienne bluesy 11.20 Muzyczny Inter klub 11.50 „Polska Jagiellonów” — fragment (powt.) 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Utwory kameralne Brahmsa 15.25 Ten stary, dobry rock and roll 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 „Lampart” — odc. pow. 19.30 Trochę swingu 20.00 Katalog nagrań 20.45 Klub Trójki (cz. 1) 21.00 Trzy kwadransy jazzu — aud. 21.45 Klub Trójki (cz. 2) 22.05 Inf. sportowe 22.15 W kręgu ballady 22.45 „Iskry” — aud. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

8.50 Aktualności 9.05 Muzyka kl. I — III 9.30 Poranne divertimento 10.00 Muzyka kl. VII-VIII 10.30 Muzykowanie w dur i mol 11.00 J. polski kl. III 11.30 Muzyczne imprezie 11.57-13.00 Retransmisja pr. I 13.00-13.30 Muzyka kl. I-III

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.35 Komentarz aktualny Z. Wielicki 13.05 Tytułowa Młodych — opracow. G. Preder 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Kalendarz sportowy 17.45 Z XVIII FPP w Słupsku 18.25 Program na jutro

Sport-sport

Turniej bokserski w Miastku

48 zawodników z sześciu klubów brało udział w turnieju bokserskim o Puchar Ziemi Nadbałtyckich w kategorii juniorów, który odbył się w Miastku. Cieszył się on dużym zainteresowaniem miejscowych sympatyków boks. Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: K. Beżek (Stal Gorzów), St. Jarczak i D. Gumowski (Gwardia Koszalin), J. Wernik (Stal Stocznia Szczecin) oraz M. Wrzasa, I. Wasita i D. Gołębiewski (Czarni Słupsk). Zespołowo zwycięstwo odnieśli pięściarze Czarnych — 40 pkt. Wyprzedzili oni: Stal Gorzów — 33 pkt., Stal Stocznia — 30 pkt., Gwardia — 21 pkt., Pogoń Szczecin — 7 pkt. i Łuczniczka Strzelce Krajeńskie — 6 pkt. Mamy nadzieję, że turniej w Miastku rozpocznie cykl imprez bokserskich w tym mieście.

(wim)

Dziś mecz juniorów

Dziś — 26 bm. o godz. 14 na stadionie Bałtyku w Koszalinie odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją juniorów Słupska i Koszalina. Dla obu drużyn spotkanie będzie sprawdzianem przed rozgrywkami o Puchar Michałowicza.

(wim)

Polskie szachistki prowadzą

Polskie szachistki Agnieszka Brustman i Małgorzata Wiesse prowadzą przedostatnią, 13 rundą turnieju w bułgarskiej miejscowości Pernik. Pierwsze miejsce zajmuje Brustman — 9,5 pkt., Wiesse ma 8,5 pkt.

kach spotkań bez straty punktu przewodzi w tabeli — AZS WSP Szczecin. Bez punktów są siatkarze WOSS Piła. Oto wyniki: Budowlani — Darłovia 2:3 i 2:3, Rega Trzebiatów — Granit 0:3 i 1:3, AZS — Stal Stocznia II 3:0 i 3:0, WOSS — Gwardia Piła 0:3 i 1:3, Granit — Budowlani 3:1 i 2:3, Gwardia — AZS 1:3 i 0:3, Stal Stocznia II — Rega 3:0 i 3:1, Odra Chojna — WOSS 3:0 i 3:0.

(Jot-es)

Pod siatką klasy M

Siatkarze I ligi międzywojewódzkiej rozegrali w ciągu ostatniego tygodnia drugą i trzecią serię spotkań mistrzowskich. Zespoły woj. koszalińskiego grały ze zmiennym szczęściem, a wręcz fatalnie wypadł zespół Budowlanych Koszalin, który na własnym terenie doznał dwóch porażek z Darłovią. Po trzech kolej-

Piątki Doroty

Nazywa się Dorota Kubicka. Chodzi o klasy I b w Szkole Podstawowej nr 3 w Koszalinie. Dziewczynka ma duże, niebieskie oczy, kilka piegów na nosku i dwie kitki blond z czerwonymi kokardami. Gryzie jabłko i z całą powagą udziela pierwszego wywiadu.

— Czego się już nauczyłaś w szkole Dorotko?

— Liter, a o, i, y, k, d, r, t, m.

— Umiesz jakiś wierszyk?

— A może być piosenka? Po chwili namysłu — Nie lepiej po wiersz wierszy.

Recytuje śmiało i płynnie: „Moja siostra w piątą klasie, w trzeciej klasie jest mój brat, a ja jestem w pierwszej klasie, bo mam tylko siedem lat”.

— Wie pani — dodaje tytułem wyjaśnienia — ten wierszyk mo że każdy powie, wystarczy tylko zmienić klasę i zawsze będzie prawdziwy.

Dalej nie trzeba było zadawać pytań. Ośmielona uczennica

pierwszej „b” wygłosiła dłuższy monolog.

— Bardzo lubię szkołę! Bo tam są przerwy i mam bardzo dużo piątek. Jest dużo zajęć, a ja się naprawdę lubię uczyć. Siedzę w przedostatniej ławce z Izą. Ją też bardzo lubię. Byliśmy z nią na wycieczce w parku. Najbardziej lubię pracę i technikę. Ulepiłam z plasteliny kowboja i konia też, ale jeden chłopiec mi go zepsuł. W szkole płakałam raz, bo jeden chłopiec mnie uderzył w nogę czymś ostrym. Pani powiedziała, żeby trzymać się z daleka od chłopców. Ale jak upadłam na cement, to wcale nie płakałam.

— Jak się nazywa twoja pani?

— Nie wiem jeszcze. Nawet nam się nie przedstawiła. Ma czarne lokowane włosy, jest szczupła, średniego wzrostu. W ogóle jest ładna. My panią lubimy, a ona lubi nas.

— A skąd wiesz, że was lubi?

— Po prostu wiem na pewno. Oglądałam zeszyty Dorotki. W jej języku polskim na pierwszej stronie jest rysunek domu. — Wyjątkowo mi się nie udało — Dorota szybko przewraca kartkę. A tam kształtne, ładne literki, kolorowe szlaczki i same piątki, aż siedem. Wszystkie ozdobiła własnoręcznie przez pania, a to grzybkami, to znów serduszkami.

— Te rysunki pani znaczą, że napisałam bardzo dobrze i ładnie — wyjaśnia.

Dorota z łatwością liczy do stu, potrafi napisać bezbłędnie liczbę od 1 do 20. Tego nauczyła się od brata Huberta, który chodzi do piątej klasy.

— Wie pani — przerywa oglądanie ćwiczeń — najbardziej lubię bawić się w kucharkę. Prowadzi mnie na balkon i pokazuje ulepione przez siebie z gliny garnuszki z pokrywkami, łyżki i dzbanek z kwiatami.

— Bardzo ładne — chwali.

— Niech pani mi wierzy, że w szkole mamy bardzo dużo roboty. Bo tak: pisanie, rysowanie, muzyka, wycinanie. O, proszę

to jest mój rysunek. Nazywa się — mój dom.

Rzeczywiście, malunek nadzwyczaj udał się Dorocie. Dom jak prawdziwy. Otacza go ogród i siatkowy plot.

— A to czarne — tłumaczy — to jest wypielona ziemia i dopiero co zasiana.

Pierwszoklasistka opowiadała mi jeszcze o ukochanym misiu Colargolu — prawdą jakoś podobny? — który już nauczył się chodzić. Przedtem zwiędzał o osiedle w wózek. O kochanym bracie Huberciu, o bardzo dobrych rodzicach, którzy na razie nie pozwalają jej samej chodzić i wracać ze szkoły. Przed rozbiciem pokazała z dumą granatowy fartuszek z białym kołnierzykiem. Niedługo będzie miała szkolną tarczę. Podała łysym sobie ręce. Powiedziała Doroto. Życzę Ci samych piątek.

Maryla Wronowska

P. S. Wychowawczynią Doroty jest pani Maria Moskalik. (M.W.)

Zdarzenia i wypadki

Co dalej z „Jubilerem”?

Opinię publiczną nadal bulwersuje informacja o nadużyciach w koszalińskim sklepie „Jubiler”. Śledztwo toczy się już od czerwca i jak dowiedzieliśmy się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Koszalinie, jego zakończenie

przewiduje się dopiero pod koniec bieżącego roku. Dziś już na pewno wiadomo, że nadużycie tych nie można wiązać z żadną podobną aferą. W tej chwili tymczasowo aresztowano sześć osób, pracownic sklepu. Podejrzane są one o zagarnięcie sporych kwot pieniężnych poprzez wystawianie fikcyjnych dokumentów sprzedaży obrączek dla nowożeńców.

Trzeba więc teraz sprawdzić kilka tysięcy przypadków udzielenia bonifikaty na obrączki. Koniec śledztwa uzależniony jest także od zakończenia kontroli prowa-

dzonej w sklepie przez Izbę Skarbową.

Płoną obiekty

W ostatnim czasie znów dał o sobie znać czerwony kur. W Białym Zdroju (gm. Kalisz Pomorski) spaliła się stodoła. Przyczyną była wadliwa instalacja elektryczna. Straty sięgają pół miliona złotych.

W Bruszninie (gm. Polczyn Zdrój) zapaliła się sterta słomy żyrniny, należąca do miejscowego Zakładu Rolnego. Straty wynoszą ok. dwustu tysięcy złotych.

W Golegórze (gm. Polanów) spalił się dach prywatnego budynku. Tym razem znów przyczyną się do tego wadliwa instalacja elektryczna.

Pożar wybuchł w budynku Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Koszalinie. Zniszczeniu uległa szafa, w której znajdowała się część dokumentacji technicznej, rozrusznik elektryczny sprężarki, urządzenia sterownicze — zabezpieczające sprężarkę oraz instalacja elektryczna. Straty — około stu tysięcy złotych. Przyczyną pożaru nie są jeszcze znane. (wk6)

Kolekcjoner

Andrzej Z., fotograf z Warszawy, ostentacyjnie zrezygnował z posady w prywatnej pracowni, kiedy jego „matrymonialne przygody” zaczęły przynosić stały dochód. Wyjeżdżał na kilka tygodni, wędrując od miasta do miasta i poznając coraz to nowe kobiety, które zdecydowały się odpowiedzieć na jego ogłoszenie matrymonialne. Inżynier-specjalista po powrocie z zagranicy, oczekujący na pewexowskie mieszkanie i dopłynięcie do portu statku z lukusowym samochodem, a przy tym przystojny, wesóły i hojny, robił jak najlepsze wrażenie. Dlatego kobiety bez większych oporów zapraszały go do swoich panieńskich domów, albo jeśli mieszkaly kątem — godziły się na odwiedziny w pokojach hotelowych. Po alkoholowych libacjach i dyskretnie wysypywanych środkach odurzających zapadały w

głęboki sen, by już następnego dnia żegnając spieszącego do Warszawy narzeczonego, obspując go prezencjami, pocałunkami i pożyczkami pieniędzmi. Czar pryskał dopiero po upływie kilku tygodni, kiedy nadchodził list, albo Andrzej Z. zjawiał się osobiście i pokazywał folki zrobione podczas tych upojnych, pijanych nocy. W czym już jednak nie przypominał czarującego mężczyzny, z którym miały związać swoje losy. Twardo żądał pieniędzy, groził, iż w razie odmowy, zdjęcia te wysła pod adresem dyrekcji zakładu pracy, albo do rodziny, — których nawiązane kobiety chętnie mu opowiadały. Nie pozostawało nic innego, jak płacić! Andrzej Z. swoje fotograficzne usługi cenil dość wysoko. Za jedno zdjęcie kasył po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jeśli kobieta chcia-

ła odzyskać negatywy kliszy fotografię, to musiała płacić podwójnie, a i tak nie miała żadnej pewności, że niedoszły pretendenci do ręki nie jest w posiadaniu kompromitujących ją odbitek. A tak właśnie było. W Warszawie Andrzej Z. złożył swoim ofiarom kartotekę. W kopertach z nazwiskami i adresami zostawił sobie kilka zdjęć „na pamiątkę”. Na wszelki wypadek. Poza tym czuł się bezkarny. O swoich ofiarach wiedział dostatecznie dużo, podczas gdy one o nim praktycznie nic. Zmieniał sobie przecież imiona i nazwiska, i specjalnie uważał by nie zaglądały mu do dowodu osobistego. Niekiedy jednak, zwłaszcza podczas załatwiania formalności meldunkowych w hotelach, było to nie do uniknięcia. W takich przypadkach zmieniał taktikę. Zapowiadany list wysyłał nie po paru tygodniach, tylko po upływie pięciu — sześciu miesięcy i właściwie anonimowo. Przypominał się, ale nie żądał spotkań, wymagając jedynie przysłać przekazy na odpowiednią kwotę na poszte restante, na hasło. Przecież, jak się należało spodziewać po naiwnych, nadchodziły i wów-

czas on pocztą zwrócić przysyłał fotografie i negatywy. W prywatnej kartotece odbitek i adresy jednak zostawiał. Po mniej więcej roku takiej działalności szantażysta Andrzej Z. był już bardzo podobny do osoby, za jaką się podawał. Jeździł dobrym zagranicznym samochodem, kupił sobie mieszkanie, ubierał się w za granicę ciuchy. Wysyłał nie tylko ogłoszenia do gazet, ale stał się klientem kilku kłanów biurokratycznych na terenie całego kraju, brał udział w wiecejach zapoznających organizowanych przez te instytucje, a raz jeden wybrał się nawet na „wczasy matrymonialne”. Poza tym udoskonalał metody pracy. Zgromadził sprzęt fotograficzny dobrej jakości, a w łazience swoje go nowego mieszkania urządził no nowoczesną ciemnię. Mógł już wciśnięcie otworzyć prywatny zakład fotograficzny, o czym marzył od lat, tylko ciągle brakowało mu czasu. Ciągłe był w podróży, bowiem nieprzerwaną strugą do jego kasek w biurze ogłoszeń napływały nowe odpowiedzi na oferty. Kartoteka rozrastała się. Andrzej Z. coraz bardziej czuł się bezkarny i,

jak się należało spodziewać, zaczął popełniać błędy. Odcoraz mniej zapalał miał do nowych podróży. Coraz rzadziej miał ochotę na zawieranie nowych znajomości. Postanowił zrobić użytek z kartoteki. Po upływie dwóch — trzech lat przypomniał się swoim dawnym „klientkom”. Zrozpaczone kobiety odpowiadały natychmiast przekazami na poszte restante. Niektóre gotowe były zapłacić więcej, niż żądał, byle tylko wykupił wszystkie kompromitujące zdjęcia. Warunków tych Andrzej Z. nie zamierzał jednak przyjąć. Małgorzata D. była właśnie taką starą klientką. Po przygodzie z Andrzejem Z., po zaplaceniu haraczku, polepszyło się jej w życiu mimo wszystko, i bez pośrednictwa biura matrymonialnego ani ogłoszenia wysłała za mąż za uczciwego człowieka i została matką. Kiedy po trzech latach odnalezł ją Andrzej Z., z rozbrajającą szczerością opowiedział mu o zmianach w swoim życiu i wyraziła gotowość wykupienia wszystkich pozostałych zdjęć. Andrzej Z. propozycję przyjął i za swoim wynagrodzeniem oddał Małgorzacie D.

wszystkie fotografie... poza jedną. Zgubiła go zachłanność. Po następnym roku postanowił „oskubać” swoją ofiarę po raz trzeci. I tego Małgorzacie D. było za wiele. Do wszystkiego przystąpiła się mężowi, który natychmiast zawiadomił milicję. Nieświadom niebezpieczeństwa Andrzej Z. udał się (na pocztę, do ośrodka pociągów, do przejazdu, i tam został zatrzymany przez wywiadowców MO w cywilu i zdemaskowany przez Małgorzatę D. specjalnie w tym celu sprowadzoną do Warszawy z wojewódzkiego miasta B. Podczas przesłuchania w mieszkaniu Andrzeja Z. odnaleziono całą kartotekę z adresami. Kilkanaście kobiet zeznawało w sądzie na procesie szantażysty w charakterze świadków oskarżenia. Zeznania te nie pozostawiły cienia wątpliwości co do osoby przestępcy. Andrzej Z. skazany został na 15 lat pozbawienia wolności i kilkadziesiąt tysięcy złotych grzywny. Polowanie zakończyło się w zgola nieoczekiwany sposób. Myślmy ustrzelony został przez zwierzyne, na którą polował.

Jacek Artowski (Interpress)

GŁOSPOMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-694 Koszalin.

• Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat naczelny 226-93; z-cy naczelni 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-59; publicysta: 251-14, 243-53, 251-57, 251-40; dział sportowy, fotoreporterzy, reporterzy

251-01 (dział sportowy w niedzielę 246-51); dział miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05.

• Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56.

• Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fintera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91.

• Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fin-

dera 27a, centrala telefoniczna 240-27.

• Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.

R-13

Gospodarne, zaradne i aktywne Koniec kłopotów z chlebem?

Kobylnica. W gminie Kobylnica działa 17 kół gospodyń wiejskich, wokół których skupia się działalność społeczna, kulturalna i gospodarcza każdej wsi, 340 mieszkanki gminy, członkini KGW, to w większości kobiety prowadzące samodzielnie gospodarstwa wiejskie. Wiele jednocześnie działa w organizacjach politycznych i społecznych na wsi.

Przykładem aktywności kobiet wiejskich, jest Koło Gospodyń w Kobylnicy. Zorganizowało ono samodzielnie kurs kroju i szycia, w którym uczestniczyło 50 osób. Również doroczne uroczystości i święta są starannie przygotowywane przez kobylnickie KGW. Mieszkańcy gminy z przyjemnością wspominają ostatnie dożynki. Inicjatywa członkini KGW nie ograniczyła się do przygotowania tradycyjnego karczku z wieńcem i poczęstunku przy wspólnym stole. Kobiety ułożyły ciekawy program artystyczny ze skeczami i przyspiewkami ludowymi, nawiązującymi do lokalnych wydarzeń. Wiele serca i społecznej pracy włożyły w przygotowanie dożynek: przewodnicząca KGW Kazimiera Bieńkowska i wiceprzewodnicząca Czesława Bubnowska.

Nie ustępują mieszkankom Kobylnicy gospodynie z Lubunia, które własnoręcznie wyremontowały i urządziły świetlicę wiejską. Służą one teraz jako miejsce spotkań kulturalnych, zebrań, zabaw towarzyskich, uroczystości wiejskich i rodzinnych. Pracami remontowymi a także wyposażeniem wnętrz energicznie kierowała długoletnia przewodnicząca miejscowego KGW Julia Kłodziejska.

Dużą pomocą w rozwijaniu działalności kół gospodyń w gminie Kobylnica jest Ośrodek Praktycznej Pani. W jego siedzibie uruchomiono wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego, świetlicę, zaplecze gospodarcze, potrzebne przy organizowaniu kursów kulinarnych i pokazów. Zda niem gospodyń przydałoby się trochę więcej miejsca. Zwiększa to działalność 17 KGW centralizując się właśnie w Kobylnicy w Ośrodku Praktycznej Pani. W obecnym warunkach lokalowych trudno organizować spotkania dla wszystkich członkin jednocześnie. Rolnicy doceniają społeczne inicjatywy kobiet. Ostatnio przeznaczyli na działalność KGW kwotę 100 tysięcy złotych z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Potrzebny wydatków jest sporo, dar ofiarowany został w samą porę. Niemniej, aktyw KGW ma trudności z... formalnym odbiorem pieniędzy. Może Bank Spółdzielczy w Słupsku udzieli mieszkańcom wsi fachowej rady i pomocy?

— Sprawy finansowe są podstawą rozwoju naszej działalności — mówi starsza specjalistka do spraw samorządu i organizacji Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Lucyna Nizio.

— Fundusz przekazany przez rol-

ników zostanie spożytkowany na zakup niezbędnego sprzętu gospodarstwa domowego wyposażenie Ośrodka Praktycznej Pani, organizowanie konkursów i pokazów. Rozwój działalności KGW to nie tylko kwestia pieniędzy. Pilnie potrzebny jest w naszej gminie etatowy instruktor, który by pokierował samorządnymi inicjatywami naszych członkin. Z rozmów z nimi zorientowałam się, że chętnie uczestniczyłyby w spotkaniach i prelekcjach dotyczących opieki nad matką i dzieckiem, lecznictwa i poradnictwa rodzinnego. Zgłaszają też duże zapotrzebowanie na kursy gotowania i racjonalnego żywienia rodziny wiejskiej. Sojusznikiem naszych poczynań jest Spółdzielnia Usług Rolniczych w Kobylnicy, która wspiera nas finansowo i interesuje się żywo naszą działalnością. Gośćmi KGW są często władze gminne. Do grona przyjaciół zaliczamy również załogę Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Słupsku. To właśnie dzięki pomocy GS mogliśmy zorganizować kurs kroju i szycia, urządzić dożynki w ładnej sali. Niestety, nie wszystkie instytucje współpracujące z rolnictwem nawiązały z nami kontakty.

Koła gospodyń są najliczniejszą organizacją zrzeszającą mieszkanki wsi. Aby ich działalność stale się rozwijała, warto, by włączyły się w nią wszystkie środowiska wiejskie, szczególnie PGR w Sycewicach i Urząd Gminy w Kobylnicy. (ce)

Ustka. Co roku w okresie sezonu letniego w gminie Ustka występują poważne kłopoty z zaopatrzeniem w pieczywo. Latem br. relacjonowaliśmy sytuację w wiejskich sklepach w Zaleskim i Rowach gdzie kolejkę po chleb ustawiały się na długo przed terminem dostawy. W artykule „Myśleć o chlebie, zbierając ziarno” pisaliśmy między innymi o kłopotach rolników, którzy mu sieli odrywać się od pilnych prac żniwnych po to tylko, by... postać kilka godzin w kolejce czekającej na dowóz chleba.

Niedawno odbyło się w Ustce spotkanie władz wojewódzkich, lokalnych oraz przedstawicieli

Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych, na którym zapadły wiążące decyzje dotyczące budowy nowej geosowskiej piekarni dla gminy Ustka. Budowa rozpocznie się już w styczniu 1984 r. Projektowany cykl prac — 30 miesięcy. Nowy obiekt zlokalizowano przy ul. Ogrodowej. Piekarnia będzie miała zdolność produkcyjną 8 ton pieczywa podstawowego i 500 kg pieczywa cukierniczego w ciągu dwóch zmian. Będzie zaopatrywała nie tylko ludność wiejską i mieszkańców Ustki ale także sezonowe kioski, ośrodki czasowe i kolonijne. Może wreszcie skńczyć się dla Ustki i okolic wieloletnie kłopoty z nabyciem pieczywa? (ce)

W przerwie losowanie nagród

Mecz: Gryf-Polonia



Piłkarze Gryfa, na dwie kolejki przed zakończeniem rundy jesiennej zapewnili już sobie mistrzostwo półmiejsc. Nie koniec to jednak rozgrywek i już trze ba myśleć aby uzyskać jak największą przewagę nad konkurentami. Nadarza się ku temu okazja. W najbliższą niedzielę (godz. 11) Gryf podejmie Polonię Bydgoszcz. Słupszanie wydadzą się być w dobrej formie. Bardzo konsekwentnie i skutecznie gra linia defensywna z bramkarzem Z. Rybińskim. Po 11 kolejkach gryfici nie stracili jeszcze bramki! I jeśli dodamy do tego dwa spotkania pucharowe (z Wartą i Celulozą) można powiedzieć, że ustanowili absolutny rekord Polski!

Czy potrafią jednak utrzymać zerowe konto z zespołem Polonii? Bydgoszczanie zmontowali bardzo silny zespół oparty na zawodnikach, którzy 3 lata temu zdobyli tytuł mistrza Polski juniorów. W ich szeregach wystę-

puje kilku zawodników, za którymi chodzą już wysłannicy klubów ligowych. Ciekawie zapowiadają się pojedynki indywidualne B. Kłosińskiego z prawym obrońcą gości W. Wojciechowskim; Chwistka z Bogdziniem czy też najlepszego obrońcy gryfitów M. Młodkowskiego (na zdjęciu w białym kostiumie) z bramkarzem Rybką. Nie tylko emocje typowo piłkarskie czekają kibiców w niedzielę nie popołudnie. Przed spotkaniem wręczone zostaną nagrody dla zwycięzców konkursu „Typuj wyniki” (listę wyróżnionych zamieściliśmy w 249 numerze „Głosu”). Natomiast w przerwie meczu organizatorzy zaproszą obecnych na stadionie do bardzo ciekawej gry. Odbędzie się publiczne losowanie biletów sprzedanych na to spotkanie. Dla kibiców, do których usmiechnie się szczęście przygotowane atrakcyjne nagrody.

J. Raube

PGKiM przypomina

Słupsk. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej apeluje do mieszkańców miasta, by zabezpieczyli budynki przed ujemnymi wpływami. Ponadto dyrekcja przedsiębiorstwa przypomina właścicielom prywatnych posesji o obowiązku utrzymywania przez całą zimę porządku, zarówno na terenie własnej posesji, jak i na chodniku ulicznym przed domem.

W oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z 1980 roku wystosowano również do wszystkich przedsiębiorstw państwowych pisma z prośbą o porządkowanie terenu w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych. Dotyczy to szczególnie przedsiębiorstw handlowych, komunikacyjnych, baz transportowych, magazynów i obiektów użyteczności publicznej. (ce)

Tyłem do petenta?

Słupsk. — Od przeszło dwóch tygodni do naszych kuchni nie dopływa gaz — pisze mieszkanka ul. Zamkowej (nr 2). — Interwiewaliśmy wraz z lokatami budynku w gazowni miejskiej, gdzie poinformowano nas że łącznie zostało wykonane w zeszłym roku, ale... go nie podłączono do budynku. Podłączenie leży w gestii Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 4. Kiedy telefonowaliśmy do ZGM nr 4, pracownik... rzucił słuchawkę na widelki. Kierownik ZGM odpowiedział natomiast, że podłączenie gazu może podjąć się jedynie prywatny zakład. Monitorowaliśmy. Bez skutku. Pracow-

nicy ZGM byli wobec mnie bardzo nieuprzejmi i wręcz niegrzeczni co stwarzało niemiłą, nerwową atmosferę. Czy to są urzędnicy z prawdziwego zdarzenia? Nadal czekamy na załatwienie naszej sprawy. W myśl nowych i starych dobrych nawyków wyniesionych z domu rodzinnego i szkoły, każdy obsługujący ludność, a zwłaszcza urzędnik, powinien bez względu na okoliczności zachować opanowanie i być uprzejmym. Mówi się tyle i pisze o postawach urzędników... Dotyczy to wszystkich. Także pracowników administracji budynków mieszkalnych. (ce)

Ujawnił się kolporter ulotek

Ustka. W dalszym ciągu z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej korzystają osoby, które w czasie stanu wojennego wbrew obowiązującym przepisom, nie zaprzestały działalności szkodliwej; dezinformowały lub namawiały w różny sposób do przeciwstawiania się legalnej władzy. 21 km. do Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych zgłosił się Stanisław Z., były działacz „Solidarności Wiejskiej”. Jak wynika ze złożonych wyjaśnień Stanisław Z. 24 i 28 grudnia 1981 roku na terenie wsi Duninowo, Zaleskie i Peplin oraz na kłatkach schodowych rozrzucał ulotki, które otrzymał od swego szwagra Zbigniewa P. Po złożeniu szczegółowych wyjaśnień, Stanisław Z. został zwolniony. (gip)

Wychowankowie Domu Dziecka na morzu

Lębork. Piękny gest uczyniło — w związku z 60-leciem Polskiego Biura Podróży „Orbis” — kierownictwo słupskiego oddziału tego przedsiębiorstwa, zapraszając wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Lęborku na bezpłatny dwudniowy rejs promem PZB „Rogalin” wzdłuż naszego wybrzeża na trasie Gdańsk — Słupsk — Słupsk. Z różnych względów (choroby, dyżury, ograniczona pojemność autokaru itp.) nie wszyscy podopieczni dyr. Krystyny Drab mogli wziąć udział we wspomnianej wyprawie morskiej. Szczęście uśmiechnęło się do 43 dziewcząt i chłopców w wieku 7—18 lat, którzy — zdaniem wychowawców (Reginy Dykowskiej, Danuty Pasierbik, Marii Walencik, Wojciecha Cholewickiego, Czesława Matyja) najbardziej zasłużyli sobie na taką gratkę swoim zachowaniem, wynikami w nauce

i zaangażowaniem w pracy społecznej. A frajda była wielka! Uczestnicy przejażdżki mieli bowiem do dyspozycji na promie saunę fińską, basen kąpielowy, gry automacyjne, magnetowidy, kino, dyskotekę, estradę BART ze specjalnym programem rozrywkowym i — dziesiątki innych atrakcji. Do największych należały niewątpliwie: spotkanie z kapitanem na mostku kapitańskim oraz zwiedzanie maszynowni i kabiny radiotelegrafisty, by nie wspomnieć już o wyciele — przy sposobności — na gdańskiej Starówce, spacerze po Słowińcu czy powrotnym wycieczce na szlak Kamień Pomorski — Kołobrzeg — Koszalin — Słupsk. W odpowiedzi na pytanie o wrażenia z rejsu reporter „Głosu” usłyszał po wyjściu z dzieci i młodzieży na ląd w słowińskiej baźnie promowej: — Zaznaliśmy już trochę turystycznych uciech w czasie minionych wakacji, przebywając m.in.

na obozach harcerskich w NRD i Bułgarii. Przygody, jaką stanowiła jazda „Rogalinem” po Bałtyku, nie da się jednak z niczym porównać. Pierwszy raz na pełnym morzu... — orzekli zgodnie Kasia i Gosia Renachowskie, Marzenka Kosak, Ala Kurzyńska, Agnieszka Kirej, Beata Krzymowska, Mariola Skrzypik, Iwona Hoch, Jadzia Kowalska, Artur Chyl, Krzysiek Borkowski i Jarek Trzebiatowski. — Pierwszy, ale bynajmniej nie ostatni! — dodał dyr. Z. Kuśnierz. — Podobne akcje oddział PBP zamierza kontynuować w przyszłości — nie tylko dla uczczenia jubileuszu „Orbisu”, i nie tylko z myślą o wychowankach lęborskiego Domu Dziecka. Chcemy, aby także dzieci pokrzywdzone przez los poznały — niejako na marginesie orbisowskiej „Szkoły na morzu” — smak wyprawy na „szerokie wody”.

J. Lissowski

26 PAŹDZIERNIKA ŚRODA LUCJANA, EWARYSTA

Telefony

SŁUPSK — 997 — MO. 998 — Str. 8
Poznań 999 — Pogotowie Ratunkowe, Informacja kolejowa: 904 — po ciągi odjeżdżające ze Słupska, 908 — pociągi przyjeżdżające do Słupska

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-001, ul. A. Zawadzkiego 1, tel. 97-23; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 911-62

Koncerty

LEBORK — godz. 13: gra Słupska Orkiestra Kameralna

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — godz. 18: „Uśmiech wilka” wg Bułhakowa

Wystawy

SŁUPSK — Muzeum Pomorza Środkowego (Zamek Książąt Pomorskich) — 16-18 prócz poniedziałków i wtorków: 1) Sztuka dawna Pomorza (od XIV—XVIII w.), 2) Stanisław I. Włkiewicz: „Portret”, 3) Stroje ludu polskiego, 4) Uzbrojenie i mundurowanie Wojska Polskiego podczas ostatniej wojny (ze zbiorów Muzeum Oręża Polskiego w Kolobrzegu); MŁYN ZAMKOWY: Kultura i sztuka Pomorza Środkowego oraz A. Barton — rzeźbiarz z Frzechlewa; BWA (Baszta Obronna); malarstwo Stefana Bubana.

Kino

SŁUPSK
MILENIO — Walka o ogień (kanad.-fr., 1. 18) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20
POLONIA — Zandam na emeryturze (fr., 1. 12) pan. — g. 15.30 oraz: Policjantka (fr., 1. 18) — g. 17.45 i 20 DELTA (Redzikowo) — Anna (węg.-fr., 1. 15)
BYTÓW — Pensja pani Latter (pol., 1. 12)
CZARNE: PRZODOWNIK — Bez wyrazów motywów (radz., 1. 15); WIARUS — Limuzyna Deimier-Benz (pol., 1. 18)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DAMNICA — dziś nieczynne
DEBRZNO: KLUBOWE — Spóźnione spotkanie (radz., 1. 15); PIONIER — dziś nieczynne
DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne
KEPICE — Trzy razy o miłości (radz., 1. 12)
LEBORK: FREGATA — Konopielka (pol., 1. 15)
LEBA — Ziemia obiecana (pol., 1. 15)
MIASTKO — Do góry nogami (pol., 1. 12)
PRZECHELEWO — dziś nieczynne
SIEMIROWICE — Superpotwór (jap.)
SŁAWNO — Sprawa Kramerów (USA, 1. 15)
USTKA — Julia (USA, 1. 15)

Podajemy na podstawie informacji OPRI!

W skrócie z województwa

Piękny gest uczyniło — w związku z 60-leciem Polskiego Biura Podróży „Orbis” — kierownictwo słupskiego oddziału tego przedsiębiorstwa, zapraszając wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Lęborku na bezpłatny dwudniowy rejs promem PZB „Rogalin” wzdłuż wybrzeża, na trasie Gdańsk — Słupsk — Słupsk. Z różnych względów (choroby, dyżury, ograniczona pojemność autokaru itp.) nie wszyscy podopieczni dyr. Krystyny Drab mogli wziąć udział we wspomnianej wyprawie morskiej. Szczęście uśmiechnęło się do 43 dziewcząt i chłopców w wieku 7—18 lat, którzy — zdaniem wychowawców (Reginy Dykowskiej, Danuty Pasierbik, Marii Walencik, Wojciecha Cholewickiego, Czesława Matyja) najbardziej zasłużyli sobie na taką gratkę swoim zachowaniem, wynikami w nauce i zaangażowaniem w pracy społecznej. A frajda była wielka! Uczestnicy przejażdżki mieli bowiem do dyspozycji na promie saunę fińską, basen kąpielowy, gry automacyjne, magnetowidy, kino, dyskotekę, estradę BART ze specjalnym programem rozrywkowym i — dziesiątki innych atrakcji. Do największych należały niewątpliwie: spotkanie z kapitanem na mostku kapitańskim oraz zwiedzanie maszynowni i kabiny radiotelegrafisty, by nie wspomnieć już o wyciele — przy sposobności — na gdańskiej Starówce, spacerze po Słowińcu czy powrotnym wycieczce na szlak Kamień Pomorski — Kołobrzeg — Koszalin — Słupsk. W odpowiedzi na pytanie o wrażenia z rejsu reporter „Głosu” usłyszał po wyjściu z dzieci i młodzieży na ląd w słowińskiej baźnie promowej: — Zaznaliśmy już trochę turystycznych uciech w czasie minionych wakacji, przebywając m.in.

O „Grand Prix”

W ub. sobotę rozegrano nocny turniej par w brydżu sportowym, w ramach „Grand Prix” województwa. Zdecydowanie wygrała para: Adam Belński — Czesław Szur (Pogoń-Spemel Lębork) przed Januszem Borez — Wiesławem Martelusz z Koszolina i Jolantą Budzik — Bronisławem Czarnieckim (Piast Słupsk). W klasyfikacji łącznej prowadzi po dwóch turniejach Franciszek Orlicki przed Bogusławem Dyk (AZS — Słupsk). (a)



Słupsk. Praca w wydziale łańcuchowym „Sezamu” należy do najcięższych w tym zakładzie, a także do najbardziej fotogenicznych, czego przykładem jest zgrzewanie ogniu... łańcuchów technicznych. (wir)

Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

Zawody szkolne na torpolu

Słupsk. Na 8-torowej, torpolowej bieżni Stadionu 650-lecia rozegrano I rzut wojewódzkiej ligi szkół podstawowych. Ogółem startowało 200 zawodniczek i zawodników. Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:
DZIEWCZĘTA: 100 m — Anna Bindas (SP 2 Sławno) 13.2; 300 m — Iwona Wiśniewska (SP 1 Bytów) 44.4; 600 m — Aleksandra Sobczak (SP 7 Słupsk) 1:47.8; wżwż — Anna Bednarek (SP 8 Słupsk) 1.53; w dal — Małgorzata Choubińska (SP 2 Sławno) 4.56; oszczep — Jolanta Czyczewska (SP 3 Ustka) 29.24; kula — Gabriela Sobisz (SP 2 Bytów) 9.29;

CHŁOPCY: 100 m — Marek Rakowski (SP 7 Słupsk) 12.2; 300 m — Marek Zimon (SP 1 Bytów) 40.2; 1000 m — Andrzej Kachnowicz (ZSG Jezierzycy) 2:51.5; wżwż — Sylwiusz Buzowicz (SP 2 Sławno) 1.65; w dal — Tomasz Zasada (SP 2 Sławno) 5.55; oszczep — Andrzej Trapp (SP 1 Bytów) 36.00; kula — Jacek Ipiński (SP 7 Słupsk) 10.00.

Najlepiej w zawodach wypadli reprezentanci SP 2 ze Sławna, SP 1 i 2 z Bytowa, SP 7 ze Słupska i ZSG z Jezierzycy.

Drugi rzut ligi szkolnej rozegra się wiosną przyszłego roku. (ebuar)

Spotkanie byłych żołnierzy

Emeryci i renciści oraz członkowie ZBoWiD z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Debrzynie spotkali się z okazji uroczystej imprezy zorganizowanej przez dyrekcję PGR, z okazji 40 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego. Przybyli również oficerowie LWP a także członkowie Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych w Debrzynie. Impreza została starannie przemysłana. Po uroczystym obiedzie odbył się wieczór żołnierskich wspomnień, a pamięć odświeżały filizanki czarnej prawdziwej kawy... Wspomnienia wskazywały nie tylko na wojenne, ale i na czasów umacnia-

nia naszej państwowości na Ziemiach Odzyskanych, odbudowy z ruin zakładów pracy, wreszcie miast i miasteczek. Była mowa o tworzeniu pierwszych instytucji, o zasiedlaniu opustoszałych domów, o otwieraniu pierwszych szkół... Po tej żywej lekcji historii, ileż nasuwa się wniosków, co do programu z jakiego startują w przyszłość kolejne pokolenia Polaków. Między tamtymi trudnymi czasami a dniem dzisiejszym wytworzyła się przeogromna panorama zmian, malowana przecież nie tylko wspomnieniami ale i rzeczywistością, która jest i to tak namacalna! (Jaz)